

KĘCZANIN

PISMO
ZIEMI
KĘCKIEJ

NR 4 (186) KWIECIEŃ 2007

CENA 2 ZŁOTE

NR INDEKSU 363928 ISSN 1425-6975

**Grzegorz Stosz:
nie poddałem się**

Powrót wandalii



Zamiast wagarów

„Mądrość jest nieskończona, im bardziej się w nią zagłębiasz tym bardziej jej potrzebujesz” - te słowa Lwa Tołstoja stały się mottem pierwszego Dnia Wiosny w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Nowej Wsi. Był on okazją nie tylko do dobrej zabawy, ale przede wszystkim hołdem dla przyrody i mądrości ludzi, którzy ją badali i nadal badają.

E.W.

więcej czytaj na str. 12



Wiosna w Gimnazjum nr 2



Zajęcia 21 marca w kęckiej dwójce rozpoczęły się o godzinie 8 i miały charakter turnieju klas, na który młodzież przygotowała plakat reklamujący atrakcje turystyczne Polski w języku angielskim lub niemieckim oraz wybrała swych reprezentantów do dalszej części turnieju.

Uczniowie rywalizowali w następujących konkurencjach: rzut do kosza, ułożenie zdania w języku angielskim lub niemieckim, konkurs siłowy, konkurs rycerski, rozpoznanie cytatu z lektury, konkurs wiedzy, przejście przez labirynt, konkurs rysunkowy, kufer do rozpoznawania przedmiotów dotykiem, turniej warcabowy, konkurs na najdłuższe korale z makaronu, rzut lotkami do tarczy oraz prezentacja plakatu.

Najwięcej punktów zebrały klasy: IA, IIIA, IIA, IC oraz IIID i to one zostały nagrodzone słodkimi niespodziankami. Nikt nie był przegrany, a wszystkim towarzyszyły burzliwe oklaski. Ponadto klasy wyszły do kina na film „Noc w muzeum”.

Gim. nr 2

REKLAMA



**Biuro
Projektów
i Budownictwa**

**Paweł Luranc
501 312 142**

GRUPA psb



GABRYŚ-SIKORA

POLSKIE SKŁADY BUDOWLANE

KĘTY, ul. Krakowska 107 * tel.: 0 33 845 37 22
WADOWICE, ul. dr. Putka 9 * tel.: 0 33 873 31 25
ANDRYCHÓW, ul. 27 Stycznia 11 * tel.: 0 33 875 47 21

Mieszalnik tynków i farb



Farby • Tynki • Ocieplenia



AUSTROTHERM

**AUSTROTHERM - lider jakości
MATERIAŁY TERMOIZOLACYJNE**

www.gsgs.pl gabryssikora@grupapsb.com.pl

CZYTAJ W KĘCZANINIE

Powrót wandalii – str. 4

Wieści ratuszowe – str. 6-9

Nowoczesna i nasza – str. 11

Grzegorz Stosz: nie poddałem się – str. 14-15

Bieleńskie spotkania z historią – str. 16

Dlaczego Unia czeka na oscypka? – str. 17

Listy do pani Profesor – str. 19

W bajkowym klimacie – str. 20

Pisankowe warsztaty – str. 21

Taniec wiosny w bibliotece – str. 22

Nepotyzm wciąż górą – str. 23

Czym jest mobbing? – str. 24

Czarny pas tylko dla mistrza – str. 25

Chopinowski czwartek

„Muzyczny czwartek” w kęckim Domu Kultury tym razem stanął pod znakiem muzyki Fryderyka Chopina. Bohaterem koncertu organizowanego w ramach projektu „KANTKI” był Grzegorz Niemczuk, zdolny, młody pianista. (kan)



FELIETON NA RYBKĘ

Tęskniąc za Godzillą

Jest niewielkiego wzrostu, skromny, czasami może nawet sprawiać wrażenie wstydliwego i zakompleksionego A przecież nie ma powodu. Po stokroć nie! To przecież on pokonał Hedorę, Mechagodzilla, Gidorę i wiele innych potworów, będących wymysłem japońskich twórców. Kenpachiro Satsuma jest tym facetem, który przez długie lata nakładał na siebie gumowy strój Godzilli we wszystkich japońskich produkcjach od 1984 do 1995 rok. Kiedy prawa do Godzilli wykupili Amerykanie, spuścili Satsumo po brzytwie, gdyż tak naprawdę nie potrzebowali żadnego człowieka, by wykreować postać gigantycznego gada. Teraz Satsuma ma żal do speców od Hollywood i modli się, by całe amerykańskie przedsięwzięcie skończyło się fiaskiem, bo wtedy, kto wie, znowu będzie mógł włożyć gumowy kostium.

Komputerowa grafika, którą wykorzystano w realizacji amerykańskiej wersji, zabija, zdaniem wielu fanów fantastycznej serii, prawdziwego ducha obrazu. Pan Satsuma z nostalgią tymczasem opowiada, gdy przebrany w nieprzepuszczający powietrza kostium niszczył budynki, ział ogniem i walczył z wrogami ludzkości. W potyczkach tych kilka razy omal nie stracił życia. I to całkiem dosłownie, gdyż gaz, używany do stworzenia efektu Godzilli ziejącej atomowym ogniem, był naprawdę trujący.

Sędziwy Japończyk, ma bardzo osobisty stosunek do granego przez siebie potwora. Twierdzi, że Godzilla to ani kobieta, ani mężczyzna, raczej skrzyżowanie dwojga płci. Taki hermafrodyta. Wspomina, że najcięższym pojedynkiem, jaki stoczył, była obrona przed powietrznym atakiem King Gidory. 55-letni Satsuma nie narzeka na brak zajęć, chętnie udziela wywiadów i uczestniczy w

specjalnych godzillowych seminariach. Czasami tylko tęskni za dawnymi czasami i marzy mu się jakaś demolka miasta, nawet, gdy są to tylko makiety.

Gdybym mógł, to chętnie zaprosiłbym pana Satsumę do Kęt. Może dzięki temu w kęckich wypożyczalniach wideo pojawiłyby się w końcu filmy z japońską Godzillą. A przy okazji o Kętach byłoby głośno w całej Polsce. I tym razem nie z powodu pobitych rzekomo Romów. W czasach, gdy pomysł na marketing miasta jest na wagę złota, ja, swoją sugestią przekazuję za niemal darmo. To zaledwie cena miesięcznika.

Miłośnicy Godzilli dajcie znać o sobie, napiszcie do redakcji, udowodnijcie, że japoński potwór z oceanicznych głębin to nie tylko hollywoodzka maszynka do robienia pieniędzy, lecz mit ucieleśniający najwyższe ideały ludzkości! Wiem, że wielu z was sekretnie chowa wspomnienia z dzieciństwa, kiedy seans filmowy z Godzillą wystarczał za strawę duchowo-estetyczną, pomagał ubarwić szarą PRL-owska rzeczywistość, otwierał wyobraźnię na niezmiernie horyzonty japońskiej sztuki walki. Nie żał wam tych prostych schematów, które teraz mają odejść do lamusa kinematografii?

I jeszcze jedno jest pewne: Godzilla nie była ani TW, ani agentem WSI, ani żadną inną wtyczką. Nikt jej nie przyłapał na szczerych rozmowach, bo nie piła nawet sake, a i nie gadała zbyt wiele. Nic mi o tym przynajmniej, jak dotąd, nie wiadomo. W tych niespokojnych czasach taka postawa to prawdziwa ostoja i wytchnienie dla zrelatywizowanego i spapranego systemu wartości.

KRAPP

KĘCZANIN PISMO
ZIEMI
KĘCKIEJ

KĘCZANIN – PISMO ZIEMI KĘCKIEJ

Wydawca: Dom Kultury w Kętach;

p.o. redaktora naczelnego: Katarzyna Nicieja; adres redakcji: 32-650 Kęty, ul. Żwirki i Wigury 2, tel. 033 844 86 70; dyżury redakcji: pierwszy, drugi i czwarty poniedziałek miesiąca w godz. 10-11 i 16-17 w Domu Kultury (pawilon) w Kętach; tel. 033 844 86 84, e-mail: dk@dk-kety.com.pl

Ogłoszenia i reklamy przyjmowane są w Domu Kultury w pok. 105 codziennie w godz. 8-15. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo do dokonywania zmian i skracania tekstów. Redakcja nie utożsamia się z treścią publikowanych artykułów ani nie bierze na siebie odpowiedzialności za jakość przekazywanych do druku materiałów fotograficznych.

Nakład: 1200 egz.

Skład: Katarzyna Nicieja

Druk:

DTL

Porąbka, ul. Chmielna 5,
tel. 033 810 60 38,
e-mail: dtl@cnm.pl

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Grzegorz Stosz
FOT. KATARZYNA BIELSKA



Powrót wandal

Wszystko zaczęło się minionej wiosny, kiedy chuligani z Podlesia zdewastowali znaki drogowe, kosze, tablice i ławki w parku w Podlesiu. Po roku, kiedy Podlesie zostało odizolowane od reszty Kęt za sprawą remontu mostu, znów dali o sobie znać.

– Od roku aktywnie współpracujemy z radą osiedla, szkołą i policją – mówi Przemysław Knapek, naczelnik OSP Polesie. – Za namową przewodniczącego Rady Miejskiej Józefa Skudlarskiego sami też porządkujemy park. W pracę zaangażowałem działającą pod moim okiem młodzieżówkę. Do dziś wspominamy, jak w nocy, 30 kwietnia chuligani wyrwali z chodnika ok. 12 płytek i urządzili sobie prawdziwy konkurs rzucania nimi do ławki. Na znakach drogowych i na elewacji szkoły pojawiły się też nazistowskie swastyki. Po tym incydencie policja obiecała nam wysłać częstsze patrole do parku.

Niestety, chuligani natychmiast wykorzystali sytuację zamknięcia mostu na Sole, a co za tym idzie, rzadszych patroli policyjnych do Podlesia. W wielkanocny poniedziałek po raz kolejny dali znać o sobie. – Około godziny 19.30 podpalili trawę przy stacji PKP w Kętach Podlesiu, a następnie przenieśli się do parku miejskiego w naszej dzielnicy, gdzie o 21.40 wznieśli kolejny pożar – wyjaśnia Przemysław Knapek. W godzinach nocnych urządzili so-

bie konkurs w rzucie koszem na śmieci na odległość. Podczas wtorkowego zebrania zarządu dzielnicy, wspólnie z przedstawicielem policji oraz komendantem straży miejskiej ustaliłem, że poprosimy mieszkańców o informowanie nas anonimowo o wybrykach chuligańskich w parku i przy szkole, a my będziemy sami sprawdzać, co się dzieje. W razie potrzeby będziemy wzywać stosowne organa porządkowe oraz świadczyć przeciwko nim.

Nasz rozmówca nie ukrywa żalu z takiego obrotu sprawy, wolałby, by do podleskiego parku powrócił spokój. – Pod wieczór miejsce to już pustoszeje, a szkoda – ubolewa pan Przemek. – Mamy nadzieję, że to się zmieni.

(kan)

Świąteczna zbiórka żywności – marzec 2007

Już po raz siódmy na terenie naszej gminy odbyła się Świąteczna Zbiórka Żywności. W dniach 23 i 24 marca w wybranych sklepach i supermarketach każdy kupujący mógł wspomóc potrzebujących, nabywając długoterminowe produkty żywnościowe i przekazując je wolontariuszom. Zebrane produkty trafiły do osób najbardziej potrzebujących z terenu naszej gminy.

W czasie akcji zebrano 2927,51 kg żywności, która stanowi pomoc rzeczową dla osób znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Dzięki zbiórce wsparto również następujące instytucje - Młodzieżową Świetlicę Środowiskową Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach, Kuchnię im. Brata Alberta i Dom Pomocy Społecznej w Bulowicach.

W Kętach od 2003 roku akcję koordynuje Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej. Organizacja akcji możliwa jest dzięki pracy wielu wolontariuszy, pedagogów, uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, harcerzy kęckiego Hufca Związku Harcerstwa Polskiego, pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz osób prywatnych. Coroczna zbiórka prowadzona jest w kilku sklepach i supermarketach na terenie gminy Kęty - SAVIA os. 700-lecia, ALBERT ul. Sobieskiego, BIEDRONKA ul. Sobieskiego, NASZA CHATA os. Nad Sołą i Bulowic: LEWIATAN ul. Bielska i EURO ul. Krakowska.

Organizatorzy kierują serdeczne podziękowania do klientów sklepów, którzy dzięki swojej postawie przyczynili się do zebrania dużej ilości produktów. Kierownictwo Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Kętach dziękuje również placówkom handlowym za umożliwienie przeprowadzenia akcji i okazywaną pomoc w czasie jej trwania. Podziękowania skierowane są również do dyżurujących w sklepach wolontariuszy, bez pomocy których przeprowadzenie akcji nie byłoby możliwe, pedagogów i młodzieży Powiatowego Zespołu nr 10 Szkół Mechaniczno-Elektrycznych, Powiatowego Zespołu nr9 im. Marii Dąbrowskiej, Gimnazjów nr 1 i 2 w Kętach, harcerzy Związku Harcerstwa Polskiego Hufiec w Kętach, pracowników Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej zaangażowanych w prowadzenie zbiórki oraz prywatnych osób, które swym staraniem przyczyniły się do usprawnienia akcji.

Dziękujemy za dar serca!

UMK

REKLAMA

Cech Rzemiosł Różnych i M. P.

**wynajmie lokal
z oddzielnym wejściem
o pow. 26 m kw.
na działalność biurową lub pochodną.**

Informacje można uzyskać
pod nr tel. 033 - 844-79-20,
w godz. 7.30-14.30.

Kronika kryminalna

Trzy próby przekupstwa

6 kwietnia o godz. 17.40, w Kętach przy ul. 3 Maja funkcjonariusze KP Kęty zatrzymali 47-letniego Józefa W., mieszkańca Kęt, który kierował samochodem marki Opel Astra w stanie nietrzeźwości (w wydychanym powietrzu stwierdzono 2,49 prom.). Nietrzeźwy kierowca w trakcie wykonywania czynności służbowych usiłował wręczyć funkcjonariuszom korzyść majątkową w kwocie 100 zł w zamian za odstąpienie od dalszych czynności służbowych.

Znacznie więcej, bo aż 5 tys. zł proponował policjantom kolejny nietrzeźwy kierowca 30 marca. Podczas kontroli drogowej mundurowi zatrzymali 41-letniego Andrzeja Ż. mieszkańca Witkowic, który w zamian za odstąpienie od czynności służbowych chciał udzielić policjantom korzyści majątkowej.

Do kolejnego tego typu przestępstwa doszło tego samego dnia, o godz. 22.50 w Witkowicach, przy ulicy Kanada. Tam kęccy policjanci zatrzymali samochód marki Opel Astra do kontroli drogowej. Jak się okazało, kierowca prowadził pojazd w stanie nietrzeźwym (2,49 prom). Mężczyzna chcąc, aby policjanci odstąpili od czynności, zaproponował im „łapówkę” w kwocie 5 tys. zł, na co otrzymał odpowiedź, że w ten sposób popełnił drugie przestępstwo polegające na składaniu propozycji wręczenia korzyści majątkowej funkcjonariuszowi publicznemu w zamian za odstąpienie od czynności służbowych.

Program „Non stop”

Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu informuje o rozpoczęciu realizacji małopolskiego programu „Non stop”, którego celem jest ograniczenie kradzieży pojazdów. Program prewencyjny polega na odpowiednim oznakowaniu samochodów, których właściciele deklarują, iż z reguły nimi nie jeżdżą w godzinach nocnych tj. od 23 do 5 rano. Naklejki pokryte są klejem służącym do przymocowania na szybie od wewnętrznej strony samochodu. Pojazd tak oznakowany, a znajdujący się w tym czasie w ruchu będzie wzbudzał podejrzenie, iż może być skradziony. Fakt ujawnienia tak oznakowanego pojazdu we wskazanej porze, obligować będzie policjantów do zatrzymania go i poddania kontroli.

Warunkiem przystąpienia do programu jest dobrowolne oznakowanie samochodu poprzez naklejenie znaków, posiadających symbolikę programu na przedniej i tylnej szybie od wewnątrz pojazdu. Na przedniej szybie naklejkę należy umieścić w jej lewym dolnym rogu, na tylnej w prawym górnym rogu. Natomiast w przypadku samochodów dostawczych, o masie całkowitej do 3,5 t na przedniej szybie w lewym dolnym rogu oraz na szybie w prawych drzwiach w lewym dolnym rogu.

Osoby zainteresowane mogą bezpłatnie otrzymać naklejki oraz ulotki od policjantów Sekcji Ruchu Drogowego w Komendzie Powiatowej Policji w Oświęcimiu, podczas kontroli drogowej oraz od dzielnicowych.

Kradzieże

11 kwietnia o godz. 16.30 w Kętach przy ul. Mickiewicza nieznan sprawca wyłamał drzwi wejściowe do pomieszczenia, a po wejściu do środka skradł elektronarzędzia łącznej wartości 2 tys. zł na szkodę mieszkańca Kęt.

2 kwietnia o godz. 22 w Kętach przy ul. Leśnej nieznan sprawca skradł rower marki Fashion pozostawiony przed posesją. Właściciel wyliczył swe straty na kwotę 1200 zł.

29 marca o godz. 20 w Łękach przy ul. Sportowej nieznan sprawca wykorzystując fakt że właściciel pozostawił otwarte pomieszczenie gospodarcze, dokonał kradzieży czterech opon samochodowych i plastikowej piaskownicy. Straty 9 tys. zł. na szkodę mieszkańca Łęk. (kan)

VII Sesja Rady Miejskiej w Kętach

odbyła się 30 marca 2007 r. o godz. 13 w sali sesyjnej Urzędu Gminy w Kętach. Najważniejszym punktem obrad było podjęcie uchwał w następujących sprawach:

– **uchwalenia wieloletniego planu rozwoju i modernizacji urządzeń wodociągowych i urządzeń kanalizacyjnych będących w posiadaniu Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kętach;**

Przyjęty przez Radę Miejską plan jest zgodny z kierunkami rozwoju gminy, które określone zostały w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy i miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego.

– **uchwalenia „Strategii rozwiązywania problemów społecznych gminy Kęty na lata 2007-2013”;**

– **zawarcia porozumienia międzygminnego w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę (z gminą Osiek);**

– **zawarcia porozumienia międzygminnego w zakresie zbiorowego zaopatrzenia w wodę (z gminą Porąbka);**

Celem zawartych porozumień jest powierzenie – przez gminy Osiek i Porąbka – Miejskiemu Zakładowi Wodociągów i Kanalizacji w Kętach, wykonywania zadania w zakresie zbiorowego dostarczania wody na część z tych gmin. Zawarcie powyższych porozumień było uzasadnione i konieczne z powodów ekonomicznych i administracyjnych.

– **zawarcia aneksu do porozumienia międzygminnego w zakresie wspólnej gospodarki odpadami komunalnymi;**

Przyjęty aneks reguluje sprawę niezrealizowanych zapisów porozumienia dotyczących wniesienia składowiska wraz ze stacją przygotowania surowców wtórnych jako aportu do „PK Komax”.

– **przyjęcia do wykonania zadania w zakresie utrzymania grobów wojennych na cmentarzu komunalnym w Kętach;**

Przyjęta uchwała związana jest z faktem, że gminie Kęty przyznane zostały środki finansowe, w wysokości 16 tys. zł, z budżetu państwa, na przeprowadzenie prac remontowych i bieżących prac porządkowych na kwaterach wojennych z I i II wojny światowej na cmentarzu komunalnym w Kętach.

– **udzielenia powiatowi oświęcimskiemu pomocy finansowej;**

Rada Miejska w Kętach zgodziła się na udzielenie pomocy finansowej dla powiatu oświęcimskiego na remont mostu na Sole wraz z przebudową ul. Partyzantów oraz na dofinansowanie prowadzonych w Kętach wydziałów starostwa (Wydział Architektury i Budownictwa oraz Wydział Komunikacji i Transportu).

– **zaciągnięcia zobowiązań dotyczących realizacji inwestycji o wartości przekraczającej granicę ustaloną w budżecie gminy Kęty na rok 2007;**

Dostojna Jubilatka

101. rocznicę urodzin obchodziła w czwartek, 22 marca, najstarsza mieszkanka gminy Kęty – **Rozalia Kruczafa**. Z okazji jubileuszu urodzin, dostojną jubilatkę odwiedził burmistrz Roman Olejarsz. Przekazał on pani Rozalii list gratulacyjny od wojewody małopolskiego oraz złożył osobiste życzenia kolejnych wielu lat życia w zdrowiu i dobrym samopoczuciu.



Pani Rozalia mieszka w Bulowicach, jest wdową (wyszła za mąż w 1923 roku). Jest matką dwanaściorga dzieci (siedmiu synów i pięciu córek), z których żyje ośmioro. Ma 38 wnucząt i 60 prawnucząt. Jest również babcią jednego praprawnuka. Obecnie mieszka w domu pod opieką jednego z synów i córki.

OGŁOSZENIE

**Burmistrz Gminy Kęty
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony**

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kęty położonej w Kętach w rejonie Alei Jana Pawła II obejmującej niezabudowane działki nr: 8301/5 i 8299/4 o powierzchni łącznej 8438 m2 zapisane w księgach wieczystych nr: 14357 i 145.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach zabudowy usługowej o charakterze komercyjnym – kontur A8 U.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 260.000,00 zł (słownie: dwieście sześćdziesiąt tysięcy złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 5.06.2007 r. o godz. 9 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 40.000,00 zł (słownie: czterdzieści tysięcy złotych) nie później niż do dnia 31.05.2007 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty nr: 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH SA O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylecia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131, w godzinach pracy urzędu.
7. Burmistrz gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 40 dni tj. od dnia 26.04.2007 r. do dnia 5.06.2007 r.

Kęty, dnia 10.04.2007 r.

Ulica Konopnickiej będzie jak nowa

Rozpoczęła się przebudowa ul. Konopnickiej w Kętach.



Zaplanowane prace modernizacyjne przebiegać będą na długości 400 m i obejmą wymianę konstrukcji drogi, jej odwodnienie oraz przebudowę urządzeń elektroenergetycznych i teletechnicznych. Modernizacja ulicy Konopnickiej obejmuje również budowę chodników. Całość funduszy przeznaczona na wykonanie tego zadania pochodzi ze środków gminnych.

Wykonanie zadania planowane jest na koniec sierpnia bieżącego roku.

Akcja Posesja

Straż Miejska w Kętach przystąpiła do wzmożonych kontroli porządkowych na terenie sołectw.

AKCJA POSESJA obejmie m.in. sprawy związane z właściwym stanem porządkowym na terenie posesji, kontrolę rachunków za wywóz nieczystości płynnych i stałych, numerów porządkowych posesji oraz identyfikatorów i aktualnych szczepień psów.

Znak: ZPG-II.3-72243/9/07

Kęty, dnia 12.04.2007 r.

BURMISTRZ GMINY KĘTY

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity- Dz. U. z 2004 r. nr 261, poz. 2603 ze zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Kęty Rynek 7 w dniach od 27.04.2007 r. do 18.05.2007 r. zostaną wywieszane wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat:

- działka nr 6582/8 o pow. 179 m2 położona w Kętach obręb: Północ na rzecz dotychczasowego dzierżawcy,
- część działki nr 8724/5 o pow. około 11.700 m2 położona w Kętach obręb: Tereny Przemysłowe na rzecz dotychczasowego dzierżawcy.

1 x a/a

VII sesja Rady Miejskiej w Kętach

Uchwałą Rady Miejskiej gmina Kęty zaciągnie zobowiązanie do kwoty 525 tys. zł – przekraczające granicę wydatków ustalonych w budżecie na rok 2007 – na realizację zadania pn. „Budowa obwodnicy południowo-zachodniej Kęt – sprawy formalno-prawne”.

– zmian uchwały budżetowej gminy Kęty na rok 2007;

Przyjęte zmiany w budżecie gminy Kęty spowodowane są m.in. staraniami o pozyskanie dofinansowania na: budowę boiska sportowego w Łękach oraz budowę boiska sportowego wraz z ogrodzeniem w Kętach.

– zmian gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych oraz przeciwdziałania narkomanii na rok 2007;

Przyjęte zmiany wiążą się z wnioskiem dyrektorów szkół podstawowych, w którym zwrócili się oni z prośbą o prowadzenie nauki pływania w klasach I-III w ramach zajęć edukacyjnych kształcenia zintegrowanego oraz przejęciem przez GOPS w Kętach zadania pn. „Dożywianie osób potrzebujących” jako zadania statutowego.

– ustalenia regulaminu wynagradzania dla nauczycieli zatrudnionych w placówkach oświatowych prowadzonych przez gminę Kęty na rok 2007;

– połączenia Szkoły Podstawowej nr 1 im. św. Jana Kantego w Kętach z Gimnazjum nr 1 im. Feliksa Dyczkowskiego w Kętach w Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 1 w Kętach;

– zamiaru połączenia Szkoły Podstawowej nr 2 im. Bohaterów Monte Cassino w Kętach i Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Kętach w Zespół Szkolno-Gimnazjalny nr 2 w Kętach;

Przyjmując dwie powyższe uchwały Rada Miejska kierowała się m.in.: wpływem niżu demograficznego na funkcjonowanie szkół, usprawnieniem ich organizacji w działalności administracyjnej i dydaktyczno-wychowawczej, pozytywnym doświadczeniem w dotychczasowym funkcjonowaniu zespołów szkolnych na terenie gminy Kęty oraz czynnikami ekonomicznymi.

– zarządzenia wyborów sołtysów i rad sołectkich;

Przyjęta uchwała wiąże się z upływającymi, czteroletnimi kadencjami sołtysów oraz rad sołectkich w każdym sołectwie gminy Kęty. Wybory nowego sołtysa i rady zarządza Rada Miejska w terminie do 3 miesięcy po upływie ich kadencji. szczegółowe terminy – zgodnie ze statutami sołectw – zostaną ogłoszone w zwyczajowo przyjęty sposób.

– powiadomienia o obowiązku przedłożenia oświadczenia lustracyjnego i o skutku niedopełnienia tego obowiązku;

W myśl ustawy z 18.10.2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990, Rada Miejska powiadomiła sekretarza oraz skarbnika Urzędu Gminy Kęty o spoczywającym na nich obowiązku przedłożenie oświadczenia lustracyjnego.

**STRONY NR 6-9 REDAGUJE
ZESPÓŁ URZĘDU GMINY W KĘTACH**

Interpelacje i zapytania radnych

Wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Kętach Wiesława Drabek-Polek

Radna, w imieniu Fundacji Pomnik – Hospicjum Miastu Oświęcim oraz własnym, zaapelowała do pozostałych radnych o wsparcie w swoich środowiskach idei budowy hospicjum – pomnika, upamiętniającego osoby, które z narażeniem własnego życia i życia swoich najbliższych niosły pomoc, ratując życie więźniom obozu Auschwitz. Wspomniana idea – jak zauważyła radna Drabek-Polek – jest ważna nie tylko dla mieszkańców miasta Oświęcim, ale również dla wszystkich mieszkańców naszego powiatu.

Ponadto radna zwróciła się z prośbą o zainstalowanie – w miarę możliwości – punktów oświetleniowych na obrzeżach cmentarza komunalnego w Kętach.

Burmistrz Roman Olejarsz poinformował radną, że kwestia dodatkowego oświetlenia tylnych partii cmentarza zostanie przeanalizowana przez odpowiedni wydział UG Kęty. Jeśli lokalizacja nowych punktów świetlnych w tym miejscu będzie uzasadniona, zostaną one zainstalowane.

Radny Ryszard Janeczko

Radny interpelował w sprawie działalności Poczty Polskiej w Bulowicach. W ramach reorganizacji urzędu pocztowego w tym sołectwie poczta utworzyła filię pn. „Kęty 1”, do której przeniosła listonoszy pracujących do tej pory w Bulowicach. W efekcie tych działań korespondencja dostarczana jest z opóźnieniem. Radny zwrócił się z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Ponadto radny interweniował w sprawie przekładania chodników w ciągu drogi krajowej nr 52 w Bulowicach. W wyniku prowadzonych tam prac dwa przystanki autobusowe (w centrum sołectwa oraz przy remizie OSP) wymagają modernizacji. Po zakończonych remontach chodników przystanki muszą zostać podwyższone tak, aby osoby z wózkami dziecięcymi mogły swobodnie wsiąść do autobusu. Radny poprosił o interwencję w Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie w celu rozwiązania tego problemu.

Radny interpelował także w kwestii wyjazdów z posesji na drogę krajową nr 52. W niektórych miejscach podniesiona ona bowiem została o około 20 cm. Wykonawca prac, jak zapewnił radny, obiecał mieszkańcom, że stan wszystkich wyjazdów na zmodernizowaną drogę pozostanie w stanie pierwotnym. Jednak po zakończeniu robót, wyspano je korą, która nie zdaje egzaminu, powodując kłopot właścicieli posesji z włączeniem się do ruchu.

Na koniec radny zwrócił się z prośbą o wystąpienie przez UG Kęty do Małopolskiego Zarządu Urządzeń Wodnych w sprawie regulacji rzeki Bulówki. Radny poinformował zebranych, że w okolicach bulowickiego przedszkola rzeka niebezpiecznie zabrała część terenu, co może w przyszłości spowodować zalanie placu zabaw sąsiadującego z budynkiem przedszkola. Na wspomnianym odcinku rzeka miała zostać uregulowana, jednak do tej pory prace nie zostały tam wykonane. Dlatego radny zwrócił się z prośbą o umocnienie terenu w miejscach

OGŁOSZENIE

Burmistrz gminy Kęty
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kęty obejmującej działkę nr 8369/1 o pow. 369 m² z KW 13312, zabudowaną budynkiem położonym przy ul. Jana Kantego 21c w Kętach.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty uchwalonym uchwałą nr: XXX/243/2005 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 29 czerwca 2005 r. ogłoszoną w Dz. Urz. Woj. Małopolskiego nr 472 poz. 3508 z 2005r. ww. nieruchomość położona jest w terenach zabudowy usługowej o charakterze komercyjnym - jednostka A6U.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 140.000,00 zł (słownie: sto czterdzieści tysięcy złotych).

Przetarg odbędzie się w dniu 6.06.2007 r. o godz. 9 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty, Rynek 7.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 21.000,00 zł (słownie: dwadzieścia jeden tysięcy złotych) nie później niż do 1.06.2007 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty nr 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH PBK SA O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto urzędu w wyżej podanym terminie.

Wadium zwrócone zostanie w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.

Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.

Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 033 844-76-00 wew. 131, w godzinach pracy urzędu.

Burmistrz Gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 41 dni tj. od dnia 26.04.2007 r. do dnia 6.06.2007 r.

Kęty, dnia 10.04.2007 r.

OGŁOSZENIE

Burmistrz gminy Kęty
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność gminy Kęty, położonej w Kętach przy ul. Jana Kantego obejmującej niezabudowaną działkę nr 8368/5 o pow. 3468 m², zapisaną w księdze wieczystej nr 984.

W obowiązującym miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego gminy Kęty nieruchomość zlokalizowana jest w terenach zabudowy usługowej o charakterze komercyjnym – kontur A6U.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 120.000,00 zł (słownie: sto dwadzieścia tysięcy złotych) + 22 % VAT.

1. Przetarg odbędzie się 6 czerwca 2007 r. o godz. 10 w Sali Narad (I piętro) Urzędu Gminy Kęty Rynek 7.
2. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne lub prawne, które wpłacą wadium w wysokości 18.000,00 zł (słownie: osiemnaście tysięcy złotych) nie później niż do dnia 1.06.2007 r. przelewem na konto Urzędu Gminy Kęty nr: 71 10600076 0000 3300 0002 4404 w BPH SA O/Kęty. Potwierdzeniem wpłaty wadium jest wpływ pieniędzy na konto urzędu w wyżej podanym terminie.
3. Wadium zwraca się w terminie do 3 dni od daty przetargu, a wpłacone przez uczestnika, który przetarg wygrał, zalicza się na poczet ceny nabycia nieruchomości. Wadium ulega przepadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał, od zawarcia umowy sprzedaży nieruchomości.
4. Wylicytowaną kwotę za nieruchomość należy uiścić w całości przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości.
5. Koszty umowy notarialnej i wpisów do ksiąg wieczystych oraz ewentualnego odtworzenia granic nieruchomości ponosi nabywca.
6. Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela Kierownik Wydziału Zagospodarowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Gminy Kęty, pok. 30, telefon 844-76-00 wew. 131 w godzinach pracy urzędu.
7. Burmistrz gminy Kęty może odwołać ogłoszony przetarg z uzasadnionej przyczyny.

Ogłoszenie o przetargu wywiesza się na tablicy ogłoszeń na okres 41 dni tj. od dnia 26.04.2007 r. do dnia 6.06.2007 r.

Kęty, dnia 10.04.2007 r.

Roboty publiczne

Podobnie jak w roku ubiegłym gmina Kęty jest organizatorem robót publicznych. W ramach aktywizacji zawodowej bezrobotnych, zatrudnionych - z upoważnienia gminy do różnych prac porządkowych - zostanie 35 bezrobotnych osób. Osoby kierowane przez Urząd Pracy przejdą szkolenie dotyczące reintegracji społecznej.

Zatrudnieni w ramach robót publicznych pracować będą w gminnych placówkach takich jak: zespoły szkolno-gimnazjalne, przedszkola, Miejski Zakład Wodociągów i Kanalizacji oraz w Urzędzie Gminy. W placówkach wykonywać będą prace porządkowe i konserwacyjne, a na terenach gminnych roboty konserwacyjne na rowach i urządzeniach melioracyjnych. Bezrobotni zatrudnieni zostaną też przy urządzeniu następnej kwatery Parku Miejskiego w Kętach przy ul. Spacerowej. Prace trwać będą przez sześć miesięcy. Do pracy przyjmowane będą również kobiety.

Komunikat

Zgodnie z uchwałą nr XVI/138/2004 Rady Miejskiej w Kętach z dnia 25 lutego 2004 r. w sprawie wyznaczenia obszarów podlegających obowiązkowej deratyzacji i terminów jej przeprowadzania oraz z wytycznymi Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Oświęcimiu przypomina się o obowiązku przeprowadzenia w 2007 r. akcji deratyzacji na terenie gminy Kęty w okresie wiosennym tj. od dnia 20 kwietnia do 20 maja.

Do przeprowadzenia akcji deratyzacji zobowiązuje się wszystkich właścicieli, administratorów, zarządców i najemców budynków mieszkalnych, użytkowych, handlowych i usługowych oraz gospodarstw rolnych. Przed akcją deratyzacji należy zaopatrzyć się w dostateczną ilość trutki przeciw gryzoniom dostępną w handlu i stosować ją ściśle wg instrukcji.

Odszczurzenie winno być przeprowadzone w następujący sposób:

Do odszczurzenia należy użyć trutkę gryzoniobójczą dostępną w handlu wg następujących norm:

na każde 100m powierzchni użytkowej lokalu - 250g

na terenie nieruchomości rolnych do 1 ha - 250g

w gospodarstwach rolnych powyżej 1 ha - 500g

Do dnia rozpoczęcia odszczurzenia należy zaopatrzyć się w trutkę, do czasu wyłożenia przechowywać ją w chłodnym miejscu.

Przed przystąpieniem do akcji oczyścić z odpadków i śmieci podwórza, śmietniki, piwnice i strych, zabezpieczyć artykuły spożywcze i karmę dla zwierząt, aby nie były dostępne dla szczurów oraz uniemożliwić szczurom dostęp do wody. W dniu 20 kwietnia 2007 r. wyłożyć trutkę wg pouczenia dołączonego do każdego opakowania w miejscach, gdzie szczury pojawiają się, a w szczególności na podwórzach, śmietnikach, strychach, piwnicach, ustępach, budynkach gospodarczych itp. umieszczając równocześnie w tych miejscach ostrzeżenie „UWAGA TRUCIZNA” i pozostawić wyłożone trutki do dnia 20 maja 2007 r. uzupełniając je w miarę spożywania przez szczury.

W czasie wyłożenia trutki uniemożliwić dostęp, zwłaszcza dzieciom do miejsc, w których wyłożono trutki, zaś zwierzęta domowe trzymać w tym czasie w zamknięciu oraz zabezpieczyć trutkę przed dostępem ptactwa. Padłe szczury na bieżąco utylizować.

VII sesja Rady Miejskiej w Kętach - interpelacje i zapytania radnych

najbardziej zagrożonych.

Odpowiadając na pierwszą interpelację, **burmistrz Roman Olejarsz** poinformował radnego, że uwagi dotyczące usług pocztowych w sołectwie Bulowice zostaną przekazane firmie Poczta Polska. Z kolei uwagi i sugestie dotyczące zarówno chodników, jak i przystanków autobusowych, a także wjazdów na drogę krajową nr 52 w Bulowicach zostaną zgłoszone kierownikowi budowy lub inspektorowi nadzoru.

Burmistrz oznajmił również radnemu, że Urząd Gminy w Kętach zwróci się do Małopolskiego Zarządu Melioracji Wodnych w Krakowie z pismem dotyczącym regulacji rzeki Bulówki.

Radny Rafał Ficoń

Radny złożył interpelację dotyczącą utrzymania czystości na obszarze przylegającym do cmentarza komunalnego w Kętach (pomiędzy nekropolią, a budynkami SRH „Skiba”).

Ponadto radny zwrócił uwagę na zainstalowanie na terenie krytej pływalni w Kętach płatnych gier komputerowych. Wyraził przy tym opinię, że obecność takich urządzeń kłóci się z ideą aktywnego spędzania wolnego czasu.

Burmistrz Roman Olejarsz poinformował radnego, że niebawem tereny sąsiadujące z cmentarzem zostaną uprzątnięte. Wiąże się to z faktem zatrudnienia przez Urząd Gminy w Kętach znaczącej ilości osób w ramach robót publicznych.

Dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji Grzegorz Kowalski wyjaśnił, że komputerowe gry zręcznościowe zostały zainstalowane na terenie krytej pływalni na okres próbny, obejmujący jeden miesiąc. Jeśli ich funkcja okaże się sprzeczna z głównymi założeniami funkcjonowania OSiRu, zostaną one zlikwidowane.

Radny Krzysztof Ostafin

Radny zapytał, czy tegoroczne plany remontowe dróg obejmują także ulicę Ogrodową. Radny interweniował w tej sprawie na prośbę mieszkańców posesji zlokalizowanych przy tej ulicy, którzy skarżą się na jej zły stan techniczny.

Radny spytał także o skrzyżowanie ul. Głowackiego z nowo wyremontowaną ul. Krakowską. Radny poprosił o odpowiedź na pytanie, czy wyjazd wykonany w tamtym miejscu jest rozwiązaniem ostatecznym, czy też zostanie jeszcze poprawiony.

Odnosząc się do pierwszego pytania radnego, **burmistrz Roman Olejarsz** odpowiedział, że w związku z pracami związanymi z ciekami Hamernik, nie zaplanowano w najbliższym czasie remontu ul. Ogrodowej.

Burmistrz zobowiązał się natomiast do zlecenia odpowiednim służbom drogowym analizy stanu technicznego zjazdu na skrzyżowaniu wskazanym przez radnego i w razie konieczności interwencji w tej sprawie.

Radny Stanisław Tadeusz Drzyżdźyk

Radny złożył pisemną interpelację dotyczącą Wspólnoty Mieszkaniowej nr 4 w Kętach na os. Wyszyńskiego. Ponadto radny powrócił do sprawy odpowiedzi Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad w Krakowie dotyczącej tzw. lewoskrętu z os. Wyszyńskiego na ul. Kościuszki. Radny przypomniał, że GDDKiA podtrzymała swoją decyzję opowiadając się za wykonanym rozwiązaniem. Dlatego radny zapytał o możliwość dalszych działań (i ich adresata), które mogłyby doprowadzić do „odblokowania” osiedla Kościuszki.

Pisemnej odpowiedzi na interpelację dotyczącą Wspólnoty Mieszkaniowej nr 4 na os. Wyszyńskiego udzielił radnemu dyrektor Przedsiębiorstwa Komunalnego „Komax” Grzegorz Dybał.

Odnosząc się do kwestii wyjazdu z osiedla Kościuszki na drogę krajową nr 52, burmistrz Roman Olejarsz opowiedział się za opracowaniem alternatywnego rozwiązania dla obowiązującego dziś układu komunikacyjnego. Równocześnie burmistrz zwrócił się do radnego o pomoc w negocjacjach z mieszkańcami osiedla w celu wdrożenia możliwego, zamiennego jego skomunikowania.

Podlesie w sprawie remontu

Podczas zebrania mieszkańców Podlesia, które odbyło się w pierwszy dzień wiosny, zgromadzeni sformułowali swe postulaty w sprawie trwających obecnie remontów w tej dzielnicy Kęt. Przedstawili je reprezentantowi Starostwa Powiatowego w Oświęcimiu, z którym spotkali się w połowie kwietnia.

Na pierwszym miejscu wśród zaprezentowanych postulatów znalazł się apel o poszerzenie mostu w części dla pieszych i rowerzystów do szerokości umożliwiającej bezpieczne i swobodne poruszanie się jednym i drugim oraz o przeprowadzenie remontu ulicy Żeromskiego. Mieszkańcy Podlesia prosili również o zabezpieczenie komunikacji samochodowej przez most pontonowy na okres trwania remontu. Prosili o uzgodnienie z przewoźnikami, aby komunikacja odbywała się bez zmian na istniejących liniach Bielsko-Kęty oraz Kęty-Pisarzowice i Wilamowice (przez Podlesie). Rozmowy z przedstawicielem starostwa dotyczyły także zabezpieczania możliwości sprawnego korzystania z usług bielskich jednostek pogotowia ratunkowego, policji i straży pożarnej (po zamknięciu mostu dojazd wymienionych służb z powiatu bielskiego jest znacznie krótszy, niż np. pogotowia z Oświęcimia). Mieszkańcy Podlesia postulowali też m.in. o ustalenie lokalizacji dla przystanków PKS i MZK (w kierunku Bielska i Wilamowic), o usunięcie słupów telekomunikacji i energetyki stojących w pasie chodnika przy ul. Partyzantów oraz o zainstalowanie kamery na moście monitorującej łamanie zakazu przejazdu przez most.

(kan)

Rezurekcja u ojców reformatów



Jak co roku szczególnie charakter miała rezurekcja w klasztorze oo. franciszkanów. Uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego rozpoczęły się tradycyjnie procesją po placu przyklasztornym z towarzyszeniem orkiestry. Mszę św. koncelebrował ks. Franciszek Knapik, proboszcz parafii pw. św. Małgorzaty i Katarzyny. Piękne kazanie o tajemnicy zmartwychwstania wygłosił ojciec Kamil.

(ss)

Gratulacje od radnych



Rada Miejska w Kętach złożyła gratulacje na ręce Ireny Drożdżik, zdobywczyni nagrody Zarządu Powiatu w Oświęcimiu za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury.

Chrystus w drewnie utrwalony



Pod takim hasłem członkowie grupy rzeźbiarskiej „Detal” Stowarzyszenia Twórców Kultury Małopolski Zachodniej „Pasja” z siedzibą w Kętach postanowili zorganizować w okresie wielkanocnym wystawę rzeźby w Galerii pod klasztorem. W wystawie uczestniczyło 22 rzeźbiarzy z Małopolski Zachodniej. Na wernisażu, który odbył się 31 marca, zgromadzeni twórcy i ich goście podziwiali kunszt artystów. Wśród wielu rzeźb na uwagę zasługują prace Ryszarda Gondka, Stanisława Kajora, młodszych synów zmarłego twórcy Antoniego Kruczały, Ryszarda Miziołka, Jana Nowaka, Kazimierza Paździora, Andrzeja Dzydzyka, Józefa Gawła, czy Kazimierza Szuszczywicza. Dobrze zaprezentowała się grupa kilku zdolnych rzeźbiarzy z Kęt. Poziom artystyczny wystawy był bardzo wysoki. Oceniało go specjalnie powołane jury, któremu przewodniczyła dr Agnieszka Pieńczak, etnograf z UŚ w Cieszynie. Autorzy najciekawszych prac otrzymali wyróżnienia.

Stanisław Sikor

Nowoczesna i nasza

Młodzież klas maturalnych, ich rodzice oraz mieszkańcy ziemi oświęcimskiej odwiedzili w połowie kwietnia Państwową Wyższą Szkołę Zawodową. Okazją stały się pierwsze w historii uczelni Dni Otwarte. Maturzyści mieli okazję zapoznać się z jej ofertą szkoły, a na pytania – jaki kierunek studiów wybrać, jakie kryteria trzeba spełnić, by dostać się na wymarzony kierunek studiów, jakie stypendia można otrzymać w PWSZ Oświęcim, a także jak studiując, realizować swoje pasje i w jakich miejscach odbywać praktyki zawodowe – odpowiadali gospodarze Dni Otwartych, studenci PWSZ.



Dwudniową imprezę poprzedził cykl spotkań wyjazdowych w szkołach ponadgimnazjalnych z terenu powiatu oświęcimskiego, w których uczestniczyli wykładowcy i studenci PWSZ. – Opowiadaliśmy maturzystom o naszej uczelni, pokazywaliśmy prezentację multimedialną i film o PWSZ, odpowiadaliśmy na zadawane przez młodzież pytania – informuje student I roku politologii, Łukasz Wolf. – Licealistów interesowały kryteria rekrutacyjne, wysokość stypendiów w PWSZ, możliwości kon-

tynuacji studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Podczas Dni Otwartych odwiedzający oświęcimską uczelnię przekonali się o walorach szkoły osobiście. Młodzież była mile zaskoczona, że oświęcimska PWSZ jest szkołą nowoczesną, wyposażoną w sprzęt multimedialny najnowszej generacji, a przede wszystkim szkołą państwową, w której można studiować za darmo. – Zwiedzili audytoria i sale multimedialne, świetnie zaopatrzoną i skomputeryzowaną bibliotekę z bezpłatnym dostępem do Internetu, czy studencki bufet. Zapoznali się z działalnością kół naukowych – wymienia Monika Bartosz, rzecznik PWSZ.

– Wszyscy odwiedzający otrzymali też pierwszy numer gazetki studenckiej „PWSZ message” (wydanie specjalne na Dni Otwarte) – dodaje Karolina Jakubas, studentka II roku filologii rosyjskiej. – Z niej mogli wyczytać o tym, czym zajmowaliśmy się w ciągu całego roku, a więc o naszych wyjazdach m.in. do Woroneża, Norymbergii, ogólnopolskich konferencjach, które odbyły się w naszej szkole, o spotkaniach z ciekawymi osobistościami, które organizowaliśmy.

Odwiedzający szkołę otrzymali także różnorodne materiały promocyjne: ulotki, foldery oraz słodkie upominki: krówki z logo PWSZ. Patronat nad Dniami Otwartymi w PWSZ objęli: TV Lokalna Oświęcim, Gazeta Krakowska, Kępczanin, Głos Ziemi Oświęcimskiej, Odgłosy Brzeszcz oraz portal oświęcimskie-24.pl.

(kan)



Mówi prof. dr hab. Lucjan Suchanek, rektor PWSZ w Oświęcimiu

Zapraszam do studiowania w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Oświęcimiu. Jesteśmy młodą uczelnią, ale od pierwszych zajęć naszą ambicją jest, by nauczanie w oświęcimskiej uczelni stało na wysokim poziomie merytorycznym, by w toku nauki stosowano nowoczesne środki i metody dydaktyczne. Zajęcia odbywają się w nowym, wyremontowanym w 2005 roku, budynku, a sale dydaktyczne wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt multimedialny. Nasza kadra to wykwalifikowani pracownicy Uniwersytetów: Jagiellońskiego i Śląskiego. Patronat nad młodą oświęcimską PWSZ sprawuje najstarsza Alma Mater – Uniwersytet Jagielloński. Nasi studenci mogą tam właśnie, jak również w innych polskich uczelniach, kontynuować swoją naukę na studiach uzupełniających.

Jako oświęcimianin z urodzenia lubię powtarzać słowa dawnego historyka, który napisał – „Oświęcim wyróżniał się na początku XVI wieku wśród innych miast Rzeczypospolitej skłonnością swych mieszkańców ku oświeceniu”. Słowa te nadal są aktualne, ich prawdziwość zaświadczają nasi słuchacze. Jest ich już prawie tyś, a będzie jeszcze więcej.

Zapraszam, by dołączyć do grona ludzi światłych, do rozpoczęcia edukacji w oświęcimskiej uczelni wyższej. Pomożemy naszym słuchaczom, by rozwijali się zgodnie ze swoimi możliwościami i zainteresowaniami, by odbywające się w PWSZ zajęcia dydaktyczne: wykłady, ćwiczenia, konwersatoria – były nie tylko obowiązkiem, ale prawdziwą przyjemnością.





Zadanie było o tyle trudne, że trzeba było sprostać oczekiwaniom bardzo wymagającej publiczności, jaką są uczniowie i sprawić, by w Dniu Wagarowicza chętniej brali udział w zajęciach szkolnych niż w wagarach. Nauczyciele postanowili połączyć przyjemne z pożytecznym, proponując uczniom w tym dniu obchody Dnia Fizyki. Stał on się w ten sposób uwieńczeniem całorocznego projektu, obejmującego szereg imprez, zadań i konkursów, powiązanych tematycznie z zagadnieniami ruchu i prędkości w przyrodzie i we wszechświecie, z naturą i prędkością światła, przekazem informacji i wreszcie z osobą Alberta Einsteina, jako twórcy teorii względności. Głównym celem projektu było wskazanie uczniom potrzeby zdobywania mądrości życiowej, upowszechnianie wiedzy o podstawowych zjawiskach fizycznych obserwowanych i wykorzystywanych wokół, wreszcie, promowanie fizyki jako fundamentalnej nauki dla innych nauk przyrodniczych oraz dla rozwoju techniki. W ramach projektu przeprowadzony został cykl zadań i konkursów dla uczniów (przygotowali oni plakaty, eksperymentowali podczas konkursu „Dziwna zabawka”). Uczniowie klas pierwszych gimnazjum przybliżyli z kolei w formie „Piramid wielkości fizycznych” podstawowe wielkości stosowane do opisu ruchu. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa przedmiotów codziennego użytku: „Czym posługiwali się nasi przodkowie”. Uczniowie przynosili przedmioty, którymi posługiwali się ich dziadkowie i pradiadkowie. Dzień Fizyki zainaugurował pokaz slajdów pt. „Jestem piękna i tajemnicza”,

Zamiast wagarów

„Mądrość jest nieskończona, im bardziej się w nią zagłębiasz tym bardziej jej potrzebujesz” - te słowa Lwa Tołstoja stały się mottem pierwszego Dnia Wiosny w Zespole Szkolno-Gimnazjalnym w Nowej Wsi. Był on okazją nie tylko do dobrej zabawy, ale przede wszystkim hołdem dla przyrody i mądrości ludzi, którzy ją badali i nadal badają. Nietatwego zadania jego przygotowania podjęli się nauczyciele: A. Grzywa, Ł. Listwan, D. Gwiazdoń, B. Matusiak, M. Rodak., Z. Dudek, W. Wawak i G. Żak.

prezentujący piękno naszej niebieskiej planety. Podczas konkursu międzyklasowego wiedzą fizyczną o Einsteinie popisywali się uczniowie z gimnazjum, ale i o uczniach z podstawówki nie zapomniano. Dla nich bowiem przewidziany był konkurs pt. „Przysłowia mądrością narodów”. W krótkich przerwach między poszczególnymi punktami programu wyświetlano prezentację multimedialną obrazów Ziemi i przyrody. Konkurs wiedzy fizycznej zwyciężyli uczniowie kl. IIa.

Po gratulacjach i uroczystym wręczeniu dyplomów rozpoczęło się długo wyczekiwane przez wszystkich karaoke. O popularności tej formy rozrywki świadczyć może fakt, że do śpiewania zgłosiło się tylu chętnych, że trzeba było przerwać zabawę, gdyż nie wszyscy zmieścili się na scenie i prowadzący musieli dopiero wybrać przedstawicieli z każdej klasy. W szkole od początku roku prowadzony jest kurs tańca towarzyskiego dla dzieci, który cieszy się ogromną popularnością, dlatego nikogo nie zaskoczył fakt, że po wspólnym śpiewie przyszedł czas na pokazy taneczne młodych tancerzy. Dzień Fizyki zakończył się pokazem gimnastyki artystycznej w wykonaniu uczennic z klas II i III gimnazjum.

Pozostaje mieć tylko nadzieję, że dzięki temu projektowi udało się przełamać stereotypowe myślenie uczniów, że fizyka jest nauką trudną i niepotrzebną, i zachęcić ich do samodzielnego odkrywania świata.

E.W.

REKLAMA

GABINET STOMATOLOGICZNY LEK. STOMATOLOG ANDRZEJ ORSZULAK

czynny w poniedziałki i środy
od 15⁰⁰ do 20⁰⁰

1. Przeglądy i porady bezpłatne
2. Wszystkie zabiegi w znieczuleniu
3. Korony i mostki wykonujemy w ciągu jednego tygodnia
4. Zniżki dla stałych pacjentów

Rejestracja telefoniczna
tel. 033 845 10 77, 033 875 23 97
32-650 Kęty, ul. 3 Maja 11a

WAKACJE NA OBOZIE

KOMENDA HUFCA ZHP w Ketach, organizuje obóz harcerski pod namiotami, w miejscowości POGORZELICA.

Wypoczynek trwać będzie 17 dni
(w tym 2 dni przejazdu)

w terminie: 05 sierpnia - 21 sierpnia 2007

Koszty: UWAGA PROMOCJA:

Wariant 1 cena wypoczynku wynosi 770zł,

Wariant 2 cena wypoczynku wynosi 790zł,

Wariant 3 cena wypoczynku wynosi 820zł,

Szczegóły pod nr. Tel. Lub

w siedzibie hufca podczas trwania dyżuru,

(możliwość wpłaty w ratach oraz
dofinansowanie z zakładów pracy)

Informacji udziela

Komenda Hufca

(0-33) 845-31-25

...w czasie trwania dyżuru"

ptm. Krzysztof Maga

0 691-134-895

Dyżury:

Od 10 kwietnia:

Wtorek 15.30 - 17.00

Czwartek 15.30 - 17.00

W pozostałych dniach i godzinach

Po wcześniejszym umówieniu

ADRES HUFCA:

Ul. Sobieskiego 41

(Budynek Świdley Środziskowej)

(byłe przedszkole nr 7)

Szukaj nas w Internecie na stronach

WWW.republika.pl/zhpket



70-lecie kapłaństwa ojca generała Adama Studzińskiego, kapelana Pułku 4 Pancernego „Skorpion” spod Monte Cassino, przyjaciela Szkoły Podstawowej nr 2 w Kętach

Nasz przyjaciel

Ojciec generał Adam Studziński urodził się 2 czerwca 1911 roku w Strzemieszynie, powiat żółkiewski. Maturę uzyskał w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Krakowie. Do zakonu dominikanów wstąpił w Krakowie w 1928 roku. Studia filozoficzno-teologiczne odbył we Lwowie i w Warszawie. Świecenia kapłańskie otrzymał z rąk księdza biskupa Eugeniusza Baziaka we Lwowie 9 marca 1937 roku. Katechetą w szkole w Czartkowie został mianowany w 1939 roku.

Ojciec generał Adam Studziński.



Po napadzie sowieckim na Polskę 17 września 1939 roku udał się na Węgry, dotarł do Palestyny i tam został powołany do służby wojskowej w broni pancerniej. Z Pułkiem 4 Pancernym odbył kampanię wojenną we Włoszech. Za udział w bitwie na Monte Cassino otrzymał krzyż Virtuti Militari. Posiada też inne odznaczenia: Krzyż Walecznych, Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Monte Cassino, Medal Wojska Polskiego, Brytyjską Gwiazdę za Wojnę, Gwiazdę Afryki, Gwiazdę Italii, Defence Medal, Medal za Wojnę oraz Medal 50-lecia bitwy o Narwik.

Po powrocie do kraju w 1947 roku ojciec Adam był proboszczem w Warszawie, w latach 1952-1958. W Krakowie ukończył w 1970 roku Akademię Sztuk Pięknych i uzyskał tytuł magistra sztuki z konserwacji dzieł sztuki, czym zajmował się w klasztorze oo. dominikanów. Przez długi czas był naczelnym kapelanem kombatanatów i harcerzy. Opiekował się też kościołem św. Idziego w Krakowie. Opracował i wydał w 1994 roku „Przewodnik po polskich cmentarzach wojennych we Włoszech”, gdzie można znaleźć informacje o Monte Cassino, Loreto, Bolonii, Casamassima, a w 1998 roku ukazały się jego wspomnienia. W 1997 roku obchodził 60-lecie kapłaństwa.

W Kętach bywał często na uroczystościach rocznicowych bitwy o Monte Cassino, odprawiał msze święte, głosił słowo Boże, snuł wspomnienia z lat okrutnej wojny podczas święta Szkoły Podstawowej nr 2. W imieniu środowiska krakowskiego zapraszał nas co roku na styczniowe spotkania opłatkowe do klasztoru dominikanów. Ojciec pułkownik był w Kętach m.in. 11 maja 2002 roku, przyjęty entuzjastycznie przez młodzież w dniu święta

szkoły, w 58. rocznicę bitwy o Monte Cassino – w dniu jubileuszu 30-lecia nadania szkole imienia Bohaterów Monte Cassino. Przyjechał również na spotkanie z młodzieżą w maju 2005 roku. Wtedy skierował do zaproszonych gości i uczniów piękne słowa. Mówił bardzo prosto, wspominał przebieg bitwy i podkreślał, że w obliczu śmierci najważniejsza była żołnierska solidarność i przekonanie, że walczą o wolność Ojczyzny i honor żołnierski polskiego. Swoje pierwsze spotkanie z ojcem pułkownikiem tak wspomina Jacek Bakalarski, dyrektor SP nr 2: „Zanim ojca spotkałem, wiele o nim słyszałem. Wszyscy wypowiadali się z wielkim szacunkiem o jego osobie, podkreślając zaangażowanie w kultywowanie tradycji związanych z walkami II Korpusu Polskiego. Wreszcie nadszedł moment, kiedy spotkaliśmy się osobiście. Był to opłatek środowiska kombatanckiego u oo. dominikanów w styczniu 2004 roku. Zaimponował mi wiedzą historyczną oraz doskonałą pamięcią. Opowiadał o wydarzeniach spod Monte Cassino tak, jakby było to wczoraj. Czuliśmy, że przeżywa te chwile wraz z kombatanctami po raz kolejny”.

W 2006 roku ojciec Adam awansował do stopnia generała. W marcu 2007 roku obchodził jubileusz 70-lecia kapłaństwa. W uroczystości brała udział delegacja szkoły z Kęt, która wręczyła jubilatowi pamiątkową tabliczkę z życzeniami od grona pedagogicznego i młodzieży.

Z okazji pięknego jubileuszu życzymy ojcu generałowi dobrego zdrowia, pogody ducha, błogosławieństwa Bożego i wielu jeszcze spotkań z młodzieżą w Krakowie i w Kętach.

Opracowała Krystyna Kasperczyk-Skudlarska

Kęty – moje miasto

21 marca w Zespole Szkół Podstawowo-Gimnazjalnych w Kętach rozpoczęły się obchody związane z 730. rocznicą nadania Kętom praw miejskich. Nasza szkoła gościła w tym dniu wiceburmistrza gminy Kęty Błażeja Banasia. Obchody zbiegły się z prezentacją o mieście, gminie i regionie przygotowaną przez uczniów naszej szkoły w ramach współpracy z Zakładną Szkołą w Turzovce. Współpraca polsko-słowacka ma na celu promocję miast i euroregionu. Tematem przewodnim na rok szkolny 2006/2007 było poznanie historii miast Kęt i Turzovki.



Uczniowie naszej szkoły od września gromadzili materiały, korzystając z prasy lokalnej, Internetu, muzeum w Kętach, opowiadań i wywiadów z mieszkańcami miasta. Pod kierunkiem wychowawców wykonywali na lekcjach albumy, plakaty w językach polskim i angielskim oraz prezentacje multimedialne. Efekty swej pracy następnie zaprezentowali 21 marca. Klasy I-III prezentowały wykonane plakaty, uczniowie klasy III zapoznali młodszych kolegów z legendą o założeniu miasta, a starsi uczniowie z klas IV-VI opracowywali na godzinach wychowawczych i lekcjach historii albumy. Uczniowie klas I-II gimnazjum prezentowali przygotowane pod kierunkiem nauczycieli języka angielskiego plakaty o swoim mieście, gminie i regionie w języku angielskim, natomiast klasy III gimnazjum pokazały prezentacje multimedialne, w których można było zobaczyć ciekawe miejsca, zabytki i sławnych kęczan. Uczniowie zwrócili uwagę na geograficzne usytuowanie miasta i regionu. Nie zabrakło historycznych wzmianek i dokumentów z przeszłości. Lekcja historii, której temat brzmiał „Kęty – moje miasto”, wzbogacona była występami artystycznymi uczniów.

ZSP-G



Mirosław Janusz Nowik

Nie poddałem się

Grzegorz Stosz, urodzony w Kętach aktor, odtwórca ról w kilku filmach i serialach telewizyjnych, m.in. w „Klanie”, „Na dobre i na złe”, „Fali zbrodni”, „Biuże kryminalnym”, dziś najbardziej jest znany dzięki udziałowi w serialu „Plebania”.

Uczęszczał najpierw do Szkoły Podstawowej im. Bohaterów Monte Cassino, a po jej ukończeniu kontynuował naukę w miejscowym Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej.

Umówiliśmy się na spotkanie i rozmowę w sympatycznym lokalu na ulicy Puławskiej w Warszawie. Nie lubię się spóźniać, zawsze staram się być w umówionym miejscu z kilkuminutowym wyprzedzeniem, to dla mnie oczywista i niekwestionowana sprawa szacunku dla rozmówcy. Tym razem jednak, jak na złość, utknąwszy w śródmieściu, musiałem zadzwonić i przeprosić za poślizg. Witając się, bohater wywiadu przyjął moje przeprosiny ze zrozumieniem.

Panie Grzegorzu, zacznijmy od klasycznego pytania o początek Pana związku z aktorstwem. Jak to się zaczęło?

Rozpoczynając naukę w liceum nie przewidywałem, że będę aktorem. Myślałem raczej o filologii angielskiej lub informatyce. Ale jeżeli pyta Pan o początki mojej fascynacji teatrem i aktorstwem, to mogę powiedzieć, że punktem zwrotnym była epizodyczna rola w spektaklu „Dzień sądu”, który został zrealizowany przez księdza Mirosława Wądrzyka. Byłem wtedy kilkunastoletkiem, moja rola była epizodyczna, wypowiadałem zaledwie jedną kwestię. Kiedy jednak wyszedłem na scenę budowanego jeszcze wtedy Domu Parafialnego na osiedlu w Kętach i zobaczyłem pełną widownię wpatrzoną w akcję rozgrywającą się wokół mnie, spodobało mi się. Ziarnko fascynacji teatrem i zawodem aktora zostało zasiane.

Potem były występy podczas akademii szkolnych i konkursy recytatorskie, do których przygotowywała mnie moja wychowawczyni z liceum, pani Maria Kowalówka.

Nie mogę nie wspomnieć o jeszcze jednej osobie z tamtego okresu, dzięki której stałem się aktorem, o pani Marii Karaim.

Wiem, że podjął Pan studia aktorskie w słynnej łódzkiej filmówce. Dlaczego tam?

Pierwszy egzamin do szkoły teatralnej zdawałem w Krakowie. Od razu odpadłem. Rozpocząłem przygotowania do kolejnych egzaminów w krakowskim policealnym studium aktorskim Lart Studio. Postanowiłem zdawać jednocześnie do kilku szkół aktorskich. W Krakowie nie przeszedłem tym razem przedostatniego etapu, ale w Łodzi zostałem przyjęty. Z perspektywy czasu mogę śmiało powiedzieć, że cieszę się, że studiowałem właśnie tam. Dzięki duchowemu opiekunowi roku, jakim był Aleksander Bednarz, oraz opiekunom, Ewie Mirowskiej i Wojciechowi Malajkatowi, zostałem tym, kim jestem dzisiaj. W tym miejscu muszę wspomnieć o moim największym mistrzu i przewodniku, nieżyjącym już niestety, Janie Zdrojewskim. Początkowo my, młodzi studenci nie rozumieliśmy jego intencji.

Nazwałem go „Rysą w przestrzeni”, bo wydawało się, że jego wypowiedzi były oderwane od rzeczywistości. Dopiero później razem z innymi zrozumiałem, jak bardzo potrafił zainspirować i pobudzać wyobraźnię.

Po szkole aktorskiej związał się Pan na stałe z którymś z teatrów?

Występowałem gościnnie w kilku teatrach, m. in. w Radomiu i w Bydgoszczy, oraz w warszawskich teatrach „Scena Prezentacje” i „Stara Prochownia”. W Radomiu w październiku ubiegłego roku odbyła się premiera spektaklu „Gombrowicz niezniszczalny” z moim udziałem, w Zielonej Górze występuję w sztuce Herberta Bergera „Obłąkany, czyli upadek III Rzeszy” (historia rozgrywa się wiosną 1945 roku w austriackim zakładzie dla nerwowo chorych, w którym przetrzymywani są generałowie hitlerowscy i rodziny nazistowskiego establishmentu). Wszyscy w związku z niepowodzeniami na wojnie i powolnym upadkiem Hitlera trafili do tego ośrodka z objawami różnych chorób psychicznych. Co więcej, pacjenci pozostali bez opieki, personel uciekł przed zbliżającą się wrogą armią. W sztuce gram byłego gestapowca. To chyba pożądana przez każdego aktora rola, pozwalająca pokazać złożoność postaci i spectrum aktorskiego warsztatu).

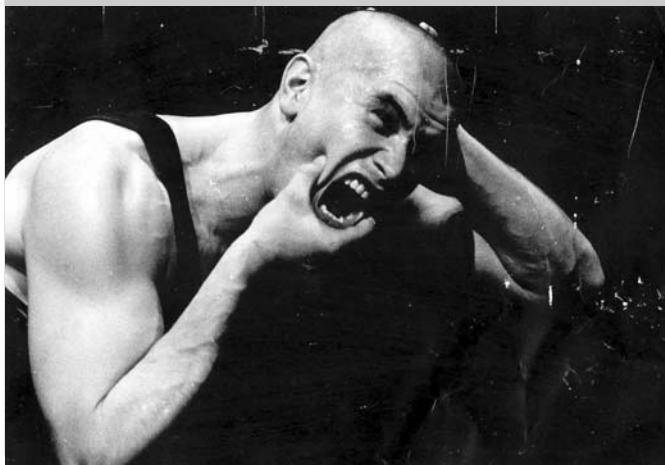
Którą z granych ról uważa Pan za szczególną?

W 1996 roku inscenizacją „Emigrantów” Mrożka razem z Kamiłem Wódką, z którym opracowaliśmy tekst i wykonywaliśmy go, zostaliśmy zauważeni na Ogólnopolskim Otwartym Festiwalu Teatrów Amatorskich „Odeon” w Andrychowie, zdobywając ex aequo nagrodę główną, a ja otrzymałem dodatkowo nagrodę aktorską.

Jednak spektakl, który jest najważniejszy w moim dotychczasowym dorobku, to z pewnością „Technika punktu świetlnego” Filipa Dimitria Galasa. Projekt wspólnie z kolegami zrealizowałem w 2002 roku, rok po ukończeniu szkoły, ciągle w niej „pomieszkując”. To była nasza w pełni autorska realizacja, w którą włożyliśmy wiele serca. Koncepcje i pomysły na realizację tego przedstawienia rodziły się także nad Sołą w Kętach, podczas pobytu moich kolegów z roku - Marcina Brzozowskiego i Piotra Szrajbera, współtwórców spektaklu. Czas premiery wybraliśmy szczególnie: odbyła się ona 2. lutego 2002 roku o godzinie 20.02.

„Technika punktu świetlnego” zdobyła Nagrodę Główną na Łódzkich Spotkaniach Teatralnych w roku 2003.

„Technika punktu świetlnego”.



Dziękujemy autorce zdjęć, **KATARZYNIĘ BIELSKIEJ** za zgodę na ich bezpłatną publikację.

Rok 2003 był chyba udany w Pana życiorysie, zadebiutował Pan wtedy rolą młodego policjanta w filmie „Dotknij mnie” w reżyserii Anny Jadowskiej i Ewy Stankiewicz.

Tak, w obrazie tym, w roli głównej wystąpiła znakomita Ewa Szykulska. Dla młodych absolwentów, jakimi wtedy byli aktorzy oraz cała ekipa, praca z tak uznaną aktorką była niezwykle przyjemnym przeżyciem. Byliśmy wdzięczni za to, że przyjęła zaproszenie do udziału w tym nisko budżetowym przedsięwzięciu. Film spotkał się z ciepłym przyjęciem, otrzymał Nagrodę Główną jako najlepszy film w Konkursie Polskiego Kina Niezależnego na Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni w 2003 roku. W tym samym roku zdobył jeszcze jedną nagrodę w kategorii kina niezależnego - Złotą Kaczkę. To prestiżowa, najstarsza polska nagroda przyznawana przez czytelników miesięcznika „Film”. „Dotknij mnie” zwyciężył także w konkursie Wrocławskiego Festiwalu Filmowego Slamdance i reprezentował Polskę na festiwalu kina niezależnego Slamdance w Stanach Zjednoczonych.

Uważa Pan, że historia opowiedziana w tym filmie, kiedy młody policjant wezwany do interwencji podczas domowej awantury zakochuje się niemal od pierwszego wejrzenia w bardzo dojrzałej kobiecie, mogłaby zdarzyć się naprawdę?

(*Chwila zastanowienia*) Nigdy do końca nie da się przewidzieć naszych uczuć i emocji.

Jak młodzi aktorzy są przyjmowani przez starszych, często uznanych i utytułowanych kolegów?

W łódzkiej szkole na każdym kroku trzeba okazywać uznanie i szacunek ludziom ze starszych roczników. Nie tylko podczas zajęć odbywających się na terenie szkoły, ale i poza nią, także podczas wieczornych spotkań towarzyskich. Nazywa się to „fuksovka” i można przyrównać ją do popularnej „fali” w wojsku. Oczywiście „fuksovka” nie jest tak kontrowersyjna, ale staje się dobrą szkołą, pomagającą w dalszym życiu.

W teatrze sytuacja jest zróżnicowana. Koledzy z roku opowiadają mi, że czasami spotykają się z aktorami starszego pokolenia, którzy dają im odczuć swoją wyższość. Zależności te w filmie i w telewizji też występują, ale są mniejsze i innego rodzaju.

W dzieciństwie był Pan ministrantem w Kętach, teraz oglądamy Pana w „Plebani”. Niezwykły, można zaryzykować

użycie tego słowa, przypadek.

(*Śmiech*) Byłem nie tylko ministrantem w obu kętskich kościołach parafialnych już od czasów pierwszej komunii, z czasem zostałem także lektorem, ale nie miało to znaczenia przy otrzymaniu roli w telewizyjnym serialu. Otrzymałem tę rolę w wyniku przesłuchania. Początkowo miałem zagrać zupełnie inną postać. Jakiś czas po castingu otrzymałem telefon od producenta, że otrzymałem rolę Kacpra Włodarskiego. Na początku była to człowiek o złej przeszłości i reputacji. Z czasem otrzymał szansę rehabilitacji i korzysta z niej.

Zna Pan przyszłe losy odtwarzanego w „Plebani” bohatera?

Mogę jedynie powiedzieć, że losy wielu serialowych bohaterów zależą od widzów. To widzowie często decydują o rozwoju kolejnych wątków i o dalszych przeżyciach. Im większa aprobata publiczności, tym dłużej postacie zostają w serialu. Czarny charakter jest potrzebny dla rozwoju fabuły. Jeżeli uzyskuje on sympatię widzów dostaje, jak ja, szansę na „poprawę” i kontynuację roli.

Od początku naszej rozmowy mam wrażenie, że kojarzę Pana z jakiejś reklamy.

Wzięłem udział w nagraniu reklam dla około dziesięciu firm, ale najbardziej byłem kojarzony z „Manuelem”. Trzy części spotu reklamowego promowały łatwo rozsmarowujące się masło. Przez dłuższy czas nie otrzymywałem żadnych propozycji z telewizji, bo utożsamiano mnie z postacią Manuela.

Nie wiedziałem, że rola w reklamie może tak utrudniać rozwój kariery. Było to chyba dość bolesne doświadczenie?

Nie poddałem się. Przeczekałem niekorzystną passę, nie wystąpiłem w kolejnych odcinkach tej reklamy. Teraz gram w teatrze, w telewizji, myślę o reżyserii, piszę scenariusze i staram się rozwijać.

Rozmawiając o Pana związkach z Kętami w przeszłości, nie mogę nie zapytać o te związki dzisiaj, kiedy jest Pan zawodowo związany z Warszawą. Często przyjeżdża Pan do Kęt?

Właśnie dowiedziałem się, że zamiast jechać do Kęt muszę być we Wrocławiu. Rozpocząłem pracę w serialu „Pierwsza miłość” i udział w nim trochę zmienił moje plany. Ale do rodzinnych Kęt przyjeżdżam tak często, jak tylko mogę.

Bielańskie spotkania z historią

– Jestem pasjonatem historii. Dzięki Towarzystwu Miłośników Bielan mogę rozwijać swoje zainteresowania, a także działać społecznie na rzecz wsi i jej mieszkańców. – Nie trzeba być mieszkańcem Bielan, by zostać członkiem naszej organizacji. Wystarczą tylko chęć i zapał do pracy – zachęca Marcin Dziubek, pełniący funkcję prezesa towarzystwa, działającego od czerwca 2005 roku.

Uroczystość odsłonięcia pomnika poświęconego żołnierzom AK „Sosienki” – członkowie TMB z zaproszonymi gośćmi.



Spotkania TMB odbywają się cztery lub pięć razy w roku, a w razie pilnych spraw organizowane są częściej. – Niestety nie mamy swojej siedziby. Dzięki uprzejmości sołtysa Bielan Kazimierza Babiucha możemy spotykać się w sołtysówce – mówi członkini towarzystwa Agata Dziubek.

Ambitne cele

– Celem towarzystwa jest upowszechnianie wiedzy o historii, kulturze Bielan i parafii bielańskiej – informuje prezes. – Wspieramy również działania na rzecz ochrony dziedzictwa narodowego, zabytków kultury materialnej, sztuki ludowej oraz przyrody.



Władysław Rudziński podpisuje akt nadania tytułu Honorowego Prezesa TMB.

W obrębie TMB działa Grupa Rekonstrukcji Historycznej Batalionu Obrony Narodowej Oświęcim. Jej członkowie organizują pokazy uzbrojenia, mundurów, wyposażenia wojska. – Chcemy odtworzyć historię tego oddziału. Dotarliśmy już nawet do rodziny kapitana Skrzypka – dowódcy Batalionu Obrony Narodowej.

Liczne sukcesy

Towarzystwo ma na swoim koncie wiele udanych przedsięwzięć. – We wrześniu 2006 roku uroczystie odsłoniłszy pomnik Oddziału Partyzanckiego AK „Sosienki” w Bielanach, który powstał z naszej inicjatywy – mówi prezes. Za sprawą towarzystwa wydano również dwie książki autorstwa Marcina Dziubka: „Z dziejów Bielan” oraz „Kult Chrystusa Cierpiącego w Bielanach”. Obie pozycje bardzo dokładnie, a zarazem przystępnie opisują historię wsi, jej parafii oraz kultu Chrystusa. Miłośnicy Bielan zorganizowali również Izbę Pamięci, w której można było obejrzeć m.in. dawne stroje mieszkańców wsi, militaria czy zdjęcia. Niestety ze względu na brak pomieszczenia ekspozycja trwała tylko od września do listopada 2006 roku (dzięki uprzejmości państwa Śliwów). Z inicjatywy towarzystwa uporządkowane zostały również groby Antoniego Wrotnowskiego oraz Polikarpa Recka. – Zabiegamy również o to, by na ołtarzu bielańskiego kościoła powieszono wota, które wierni składali przed cudownym obrazem – informuje Agata Dziubek. W najbliższym czasie zamierzamy przeprowadzić prelekcję dla kombatantów na temat obrony narodowej – dodaje prezes. – W planach jest również wydanie książki o działalności konspiracyjnej. Warto wspomnieć, że honorowym prezesem organizacji jest Władysław Rudziński (syn Edwarda Rudzińskiego). Dzięki Towarzystwu Miłośników Bielan podtrzymywana jest tradycja narodowa, pielęgnowana polskość oraz rozwój świadomości obywatelskiej i kulturowej. Badania nad historią Bielan oraz działalność wydawnicza służą popularyzacji i promocji miejscowości.

Elżbieta Jaromin

Ze zbiorów Muzeum w Kętach

Kobięcy strój z Wilamowic

W ostatnich miesiącach zbiory Muzeum im. Aleksandra Kłosińskiego w Kętach wzbogaciły się o kilkanaście elementów ludowego stroju oraz malowaną skrzynię posagową z Wilamowic. W większości są to fragmenty ubiorów odświętnych noszonych powszechnie jeszcze w pierwszej połowie XX wieku.

Zdaniem historyków, pierwsi osadnicy Wilamowic pochodzili z terenów dzisiejszej Holandii lub Niemiec. Wilamowianie przez wieki kultywowali swą odrębność. Dzięki temu do dzisiaj zachowali m. in. tradycyjny strój ludowy oraz język.

Stroje wilamowskie przyciągają wzrok każdego zwiedzającego. Uwagę zwracają żywe kolory oraz forma, całkowicie odmienna od strojów typu laskiego (powszechnie noszonych w Kętach i okolicy do połowy XX wieku), charakteryzujących się prostotą i skromnością.

Elementy strojów, które trafiły do kęckiego muzeum, pozwoliły na skompletowanie dwóch zestawów ubiorów. Pierwszy z nich to strój panny, na który składa się biała płócienna koszula zdobiona haftem łańcuszkowym, spódnica ze staniczkiem, fartuch oraz szerokie wstążki wiązane z przodu i na plecach.

Drugi z manekinów prezentuje strój kobiety zamężnej. Jego nieodłącznym elementem było nakrycie głowy, w tym przypadku czepce ze związką. Niższe partie okrywa spódniczka ze staniczkiem, fartuch w drobne motywy kwiatowe

oraz wierzchnie okrycie, tzw. jupka. Dodatkowo wyeksponowana została noszona przez mężatki „ślaja” z białej organtyny, kraciasta chusta naramienna, bogato zdobiony staniczek (przyszywany do spódnicy) oraz elementy stroju codziennego wyeksponowane na skrzyni posagowej. Elementy stroju wilamowickiego uzupełniają stałą ekspozycję etnograficzną Muzeum w Kętach.



Alicja Skrudlik-Pilch

Dlaczego Unia czeka na oscypka?



Bacówka na Rdzawce koło Nowego Targu.



Pod wieczór owce wędrują do „koszora”, gdzie trzeba je wydoić, inaczej stracą mleko.

Bryndza podhalańska najpóźniej od czerwca zostanie objęta unijną ochroną i, jako pierwsza, zyska status polskiego produktu regionalnego. Żaden z krajów Unii Europejskiej nie zgłosił sprzeciwu wobec tego faktu, „więc wchodzimy w ostatni etap rejestracji, który powinien zakończyć się w maju-czerwcu” - powiedział rzecznik Komisji Europejskiej ds. rolnictwa Michael Mann.

Posługiwanie się Chronioną Nazwą Pochodzenia będzie zarezerwowane dla producentów z Podhala spełniających określone warunki produkcji. Znakowanie gwarantujące oryginalność otwiera im drogę do narzucania wyższych cen. Niestety oscypkowi nie poszło tak łatwo. Wprowadzie przeszedł weryfikację unijną, jednak Słowacja zgłosiła sprzeciw wobec rejestracji tej nazwy dla serów produkowanych na Podhalu. Rząd w Bratysławie deklaruje, że tego nie zrobi pod warunkiem zagwarantowania, że nazwa sera będzie zarejestrowana tylko po polsku („oscypek”), Słowacy zaś będą nadal mogli produkować podobny ser pod nazwą „osztiepok”. Stało się jednak inaczej.

Oba sery, choć produkowane po obu stronach Tatr, różnią się. W Polsce nie nastąpiła kolektywizacja rolnictwa, u nas każdy bacia jest więc królem na swoim terytorium i wytwarza oscypki wg receptury przekazanej przez swego poprzednika. Na Słowacji są duże fermy owcze, gdzie ser jest wytwarzany w sposób częściowo przemysłowy i nie ma tam naszej technologii bacówkowej. Słowacy używają znacznie mniej mleka owczego, ser jest więc łagodniejszy w smaku i nie ma tam wymogu, żeby mleko krowie pochodziło wyłącznie od krów rasy polskiej czerwonej, tradycyjnie występującej na Podhalu. A jak wytwarzają ser polscy bacowie? Nie tak łatwo zdobyć taką informację, bo górale pilnie strzegą swych tajemnic. Nam udało się jednak namówić jednego z nich, Józefa Miętusa, aby wpuścił nas do swojej bacówki na Rdzawce koło Nowego Targu, gdzie wyrabia te podhalańskie przysmaki.

- Dzisiaj bacowie i juhasy żyją głównie ze sprzedaży oscypków - mówi nasz gospodarz. - Pięć i pół miesiąca w roku spędzamy poza domem. Takie to życie: końcem kwietnia prowadzi się owce na hale, potem schodzi z nich dopiero w październiku, w zależności od warunków.

Bacować może każdy, kto wynajmie pastwisko, potrafi zaopiekować się owcami i wyrabiać oscypki. W górach pogoda nie rozpieszcza, dlatego chcąc wytrzymać, trzeba mieć do tego zajęcia dobre zdrowie, no i oczywiście lubić owce i chodzenie po górach. Dziś coraz mniej młodych poświęca się temu góralskiemu „zawodowi”. Mały z niego zarobek: za mleko, które owce dają, bacia musi wyżywić się sam, swoich juhasów i owce. Każdy bacia wyprowadza na hale co najmniej 400 owiec. W maju i czerwcu, kiedy jest najobfitsza trawa, dziennie można wyrobić nawet do 30 oscypków.

- W górach trzeba mieć oczy i uszy szeroko otwarte, nawet kiedy się śpi - wyjaśnia Miętus. - Podstawa to dobry pies, który obudzi, kiedy wilk podejdzie pod stado.

Górale muszą więc być czujni. Wierzą, że jeśli przemyją wodą święconą oczy, nie zasną przy owcach w nocy. Mają też inne zawodowe tajemnice.



Przez trzy, cztery dni oscypki wędzą się na półkach wędzarnika mieszczącego się w „kolibie”, czyli bacówce.

Powtarzają, że gałązek nie wolno łamać na kolanie, bo inaczej owieczki będą łamać sobie nogi. Nie mają w zwyczaju stawać też na „zawaternioku” (kłodzie koło ogniska), bo niedźwiedz może zaatakować stado. Owce przeprowadza się też przez rozciągnięty łańcuch, żeby potem się nie gubiły. Nie wolno też wygaszać ogniska ani do św. Jana śpiewać na hali. Do tego też czasu kobiety nie mogą przebywać na bacówce przy produkcji serów. Bacia musi być czysty, nie wolno mu się „babrać” kobietami, inaczej robaki chwycą się sera. Przyjęło się też, że przed wyjściem na hale, odprawiana jest msza święta w Ludźmierzu. Tam bacowie otrzymują wodę święconą i

gałązek ze święconego ognia, którą rozpala się ogień na hali.

Poprosiliśmy naszego gospodarza, by opowiedział nam też o produkcji oscypków. - Owce cały dzień spędzają na wypasie, pod wieczór wędrują do „koszora”, gdzie się je doi - wyjaśnia nam Józef Miętus. - Odcedzone mleko zalewa się podpuszczką, ona daje gwarancję na dobry ser. Po godzinie zaczyna się produkcja oscypka. Ścięte mleko, czyli „bunc” idzie do drewnianej, dębowej beczki, w której wszystko się układa w sobie. Zanim bacia „rozklaga”, czyli roztrzępie ser, robi na nim znak krzyża. Na chwilę odczeka, żeby serwatka, za krzyżem wyszła na wierzch, potem zbiera ser do „cyrpoka”, w którym formuje się ponad kilogramową kulę. Zabierając się do robienia oscypków należy dokładnie umyć ręce. Bacówkę zresztą zakłada się tam, gdzie jest woda ze źródła, żeby mieć cały czas dostęp do czystej wody. Kulę serową trzeba bardzo długo, ok. pół godziny ścisnąć, czy jak mówią u nas, „scypoc”, żeby wycisnąć z niej serwatkę, czyli „zyntycę”. Trzeba też od czasu do czasu podgrzewać zyntycę, wtedy wyciskany ser się zaparzy i potem już nie zepsuje. Tak powstaje z sera guma, którą można formować w rękach jak plastelinę. Masie tej można nadać różne kształty: jelenia, kozy, kaczki, czy małego lub dużego oscypka.

Na Rdzawce wyrabia się przede wszystkim duże oscypki. Po uformowaniu ostatecznego stożkowego kształtu, trzeba go włożyć do formy. Na koniec oscypek trafia do zimnej solanki na 24 godziny. Tam się hartuje, by następnie stanąć na półkach wędzarnika mieszczącego się w „kolibie”, czyli bacówce. Po trzech, czterech dniach nadaje się do jedzenia. Warto wiedzieć, że oscypki robią też kobiety z mleka krowiego, ale jak twierdzi Władysław Trączek, bacia z 40-letnim stażem, to tylko podróbki: - Najlepsze oscypki wyrabiali się z mleka owiec pasących się na Hali Miętusiej pod Giewontem - wspomina Trączek. - Wciąż wspominamy tamte czasy i tę wspaniałą trawę.

Oscypek, zgodnie ze specyfikacją wysłaną do Komisji Europejskiej wyrabiany jest wyłącznie z mleka polskiej owcy górskiej, a domieszka mleka krowiego nie może przekroczyć 40%. Poza tym jest wytwarzany w warunkach polowych, w bacówkach. Nie sprawdzili się przewidywania pesymistów, którzy twierdzili, że Unia zatwierdzi go pod warunkiem, że bacówki zostaną wyłożone kafelkami. Umożliwiają to derogacje, czyli odstępstwa od norm, które jednak nie oznaczają zgody na brud, ale np. dopuszczają m.in. używanie pojemników i narzędzi drewnianych. Choć wydaje się, że na objęcie oscypka unijną ochroną przyjdzie nam jeszcze poczekać, warto się starać, bo może być bardzo atrakcyjny dla Europejczyków, ponieważ w Unii Europejskiej nie ma tego rodzaju wędzonych serów.

Tekst i zdjęcia: Katarzyna Nicieja



Czwórkami odchodzą do nieba

Na początku 2007 roku Związek Kombatantów w Kętach poniósł bolesną stratę. Czterech naszych kolegów i koleżanka, uczestników wojny obronnej 1939 roku, powstania warszawskiego 1944 oraz obrony ludności cywilnej na Kresach Wschodnich przed napadami UPA, odeszło na ostatnią wartę: ppor. Władysław Bies, ppor. Jan Szłapa, por. Maria Zalewska-Walas i sierż. Józef Kuźma.

Należeli oni do tej grupy ludzi, prawdziwych patriotów, których życie, walka w obronie niepodległości Polski, a później praca w odbudowie zniszczonego kraju może być drogowskazem dla młodego pokolenia. Na codzień byli ludźmi skromnymi, wiernymi wartościom przysięgi wojskowej, nie licytowali się swoimi zasługami dla ojczyzny. Uważali, że w czasie wielkiej próby, kiedy kraj był w śmiertelnym niebezpieczeństwie, wykonali po prostu swój żołnierski obowiązek. Godzi się więc, chociaż bardzo krótko, wspomnieć ich nazwiska oraz czyny.

Ppor. Jan Szłapa

Urodził się 28 maja 1916 w Oświęcimiu. Tutaj ukończył szkołę podstawową oraz zawodową, uzyskując kwalifikacje piekarza. 21 marca 1939 roku zostaje powołany do służby wojskowej w Gdyni i wcielony do II Batalionu moździerzy. W czasie wybuchu wojny 1939 roku został wcielony do elitarnego batalionu morskiego, do plutonu ppanc., gdzie w składzie obsługi działa pełnił funkcję ładowniczego. Jego batalion morski walczył na linii Gdynia-Hel i wyróżnił się walecznością. O żołnierzach tego batalionu tak pisał poeta K. I. Gałczyński: „I ci co dobry mają wzrok/ i słuch słyszeli pono/ jak dudnił w chmurach równy krok/

morskiego batalionu”.

W czasie walk stanowisko ogniowe działa przeciwpancernego, które obsługiwał bomb. Jan Szłapa zostało trafione pociskiem wystrzelonym z czołgu niemieckiego. Zginęła część obsługi działa oraz zaprzęg konny. Bombardier Szłapa, ocalał cudem. Dostał się jednak do niewoli niemieckiej, gdzie przebywał do końca września 1939 roku. Po zwolnieniu z obozu jenieckiego został skierowany do pracy przymusowej u bauera, a następnie do pracy do piekarni.

Po wyzwoleniu 1945 roku powrócił do kraju i podjął pracę zawodową w Zakładzie Włókienniczym „Rychlińskiego” i piekarni u Baczka w Kętach.

W 2002 roku prezydent RP w uznaniu

zasług bojowych bombardiera J. Szłapy awansował go do stopnia podporucznika. Zmarły odznaczony został medalem za udział w wojnie obronnej 1939 roku oraz medalem za zasługi dla kombatantów RP.

Ppor. Jan Szłapa zmarł 6 lutego 2007 roku i został pochowany na cmentarzu komunalnym w Kętach. Na miejsce ostatniego spoczynku towarzyszył mu sztandar Związku Kombatantów.

Roman Bałaj

„Nie umiera ten, kto żyje w sercach i pamięci innych”

Wszystkim, którzy w dniu 18 lutego 2007 roku uczestniczyli w ostatniej drodze

śp. Heleny Baścik

serdeczne podziękowania
składa rodzina

REKLAMA

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO

JANINA KRAWCZYK

Kęty, ul. Żwirki i Wigury 14
(naprzeciw d. Spółdzielni Dziewiarskiej)

wtorki i czwartki
w godz. 17-19
tel. 033 845 25 99,
033 845 35 77

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, który w dniu 29 marca 2007 roku wraz z nami odprowadzili naszego ukochanego męża i ojca

śp. Jerzego Górala

na miejsce wiecznego spoczynku.

Dziękujemy również za słowa współczucia oraz modlitwy w intencji zmarłego.

Pograżeni w głębokim żalu
żona i córki z rodzinami

Maria Kubiczek

Kochana Pani Profesor!

Przyzna Pani, że lody to temat bardzo słodki.

Nie są one wynalazkiem nowożytnym. Podobno już trzy tysiące lat temu Chińczycy rozkoszowali się smakiem mrożonych deserów, które topniejąc w ustach, radowały zmysł smaku. Zнали lody Grecy, Rzymianie i uważali oni, że lody poprawiają ludziom samopoczucie. Konfucjusz mawiał, że niska temperatura lodów pomagała mu wyostrzyć intelekt. Hipokrates swoim pacjentom, zbierającym siły pod słońcem żarzącym się nad wyspą Kos, troskliwie zalecał lody. Nowożytna Europa zawdzięcza umiejętność przyrządzania lodów weneccjaninowi Marco Polo, który przywiózł recepturę lodowego deseru w XIII w. z Chin. We Francji, za panowania Ludwika XIV, powstała pierwsza lodziarnia, którą za zgodą króla prowadził Włoch Francesco Procopio del Coltelli. Do XX w. lody przygotowywano w domu, ale gdy zaczęły stawać się coraz powszechniejsze i tanie, nie opłacało się ich przyrządzać domowym sposobem. W 1904 r. wymyślono w Stanach Zjednoczonych kubki wafłowe i ten szczęśliwy mariaż lodów z wafłami trwa do dziś.

W czasach mojego dzieciństwa po lody chodziło się do pani Jarominkowej, Rynek 23. Pani Krysia mieszła je w specjalnej maszynie na końcu długiego korytarza. Ten korytarz był miejscem nieustających kolejek w sezonie wakacyjnym. Ludzie ustawiali się po lody truskawkowe i śmietankowe do kolejki dobrowolnie i z dużą cierpliwością, i determinacją. Moja młodsza siostra była stałą bywalczynią lodziarni i miała u właścicielki chyba specjalne przywileje i rabat, bo jej lód za złotówkę był dużo większy od mojego za dwa złote. Nazywaliśmy ją nawet w rodzinie: „Kęty – Rynek – Jarominek”.

Któregoś dnia Pani Jarominkowa została Panią Zielińską, ale lody wraz z mężem kręciła nadal ku uciesze kęczan i przejeżdżających przez Kęty turystów, którzy często pytali nas, dzieci, gdzie są te dobre lody w Kętach? A my odpowiadaliśmy z dumą: taam, pokazując palcami na stara piękną kamienicę. Te lody były wizytówką miasta i jego atrakcją. Szkoda, że nie doczekały się rodzinnej kontynuacji tradycji i nie wiadomo, czy receptury nie



Kęcki rynek w latach 60. Rodzinna wyprawa na lody.

poszły już w zapomnienie, a może by tak wnuki Pani Krystyny odczarowały dla kęczan ten niezapomniany lodowy zapach i smak?

Żal serce ścisca. Nie ma już ciastek

Frisza i lodów Jarominka. Na pewno jesteśmy ubożsi o wydzielanie serotoniny i dlatego tak rzadko się uśmiechamy.

Czy myśli Pani podobnie, Pani Profesor?

Wera

Przy armacie o Bulowicach

Dzieje Bulowic były tematem 52. z kolei „Spotkania przy armacie” w kęckim Muzeum. Tym razem gość spotkania, prof. dr hab. Paweł Zięba przedstawił najważniejsze wydarzenia z historii największej wsi w gminie Kęty z lat 1800-1945.

Kolejne spotkanie na temat historii Bulowic zorganizowane zostało na prośbę uczestników pierwszego wykładu, który miał miejsce we wrześniu zeszłego roku. Wówczas prof. Zięba w ciekawy sposób opowiadał o dziejach wsi począwszy od pierwszych odkrytych wzmianek na jej temat aż do roku 1800. Niestety, obszerność materiału historycznego nie pozwoliła dalej poprowadzić opowieści.

Zbieranie materiałów o Bulowicach Paweł Zięba rozpoczął od poszukiwań informacji na temat dziejów własnej rodziny. Po pewnym czasie okazało się jednak, że zdobyta w ten sposób wiedza daleko wykracza poza ramy niezbędne do budowy drzewa genealogicznego. W ten sposób powstał najobszerniejszy jak dotąd zbiór informacji dokumentujących historię Bulowic, który jest ciągle wzbogacany. Prof. Zięba zamierza wydać w przyszłości monografię wsi.

W spotkaniu wzięło udział ponad 50 osób. Wśród nich znaleźli się m. in. potomkowie dawnych właścicieli Bulowic, rodziny Larischów.



Muzeum

Wyniki turnieju:

GRAND PRIX i nagroda Burmistrza Gminy Kęty: **Katarzyna Bajer**, SP w Wiśniowej za inscenizację bajki „O staruszcze, której nikt nie przytulał”, opiekun Marzena Tomera

KATEGORIA KLASY I – III

I miejsce: **Kacper Targosz**, SP nr 1 w Kętach za prezentację bajki „Stefek Burczymucha”, op. Dorota Baścik-Kolek

II: **Małgorzata Jania**, SP w Wiśniowej za prezentację bajki „Piegozbyt”, op. Marzena Tomera

III ex aequo: **Weronika Dwornik** (ZS-G w Nowej Wsi za wyjątkową wrażliwość i interpretację baśni afrykańskiej „Dziewczynka i gwiazdy”, op. Barbara Ba-Gawęda), **Kamil Bargiel** (SP nr 2 w Andrychowie za prezentację bajki „Wilk u dentysty”, op. Danuta Wiktor), **Anna Urban** (SP nr 1 w Kętach za inscenizację wiersza „Kłamaczucha”, op. Dorota Baścik-Kolek), **Patryk Cieśla** (Dom Kultury w Kętach/SP nr 1 Kętach za prezentację bajki „Pan Drops i jego przyjaciele”, op. Maria Karaim)

Wyróżnienia: **Anna Jarek** (SP nr 2 w Brzeczach, op. Małgorzata Pinazza), **Michał Pabiś** (SP nr 2 w Andrychowie, op. Barbara Czepiec) i **Adela Szczerbowska** (SP w Jawiszowicach, op. Urszula Szulkowska).

KATEGORIA KLASY IV – VI

I miejsce: **Magdalena Kowal**, SP w Wiśniowej za prezentację bajki „Muzyczna uczta”, op. Marzena Tomera

II: **Dominika Żelaźnicka**, SP nr 2 w Kętach za prezentację bajki „Pchła Szachrajka”, op. Lucyna Kadłubicka

III ex aequo: **Patrycja Dybeł** (SP w Wiśniowej za prezentację „Bajki o sloniowej trąbie i sloniowych uszach”, op. Marzena Tomera),

Sylwia Ślusarz (SP w Wiśniowej za prezentację bajki „Za dobra wróżka”, op. Marzena Tomera)

Wyróżnienia: **Adam Płonka** (DK w Kętach/SP nr 2 w Kętach, op. Maria Karaim), **Natalia Leń** (SP w Wadowicach, op. Beata Kocemba), **Wacław Szymański** (SP w Czańcu, op. Barbara Stopa), **Aleksandra Jurzak** (SP nr 2 w Suchej Beskidzkiej, op. Jolanta Kubieniec, Teresa Biermańska)

Ponadto przyznano **MASKI TEATRU GROTESKA** z Krakowa:

Złota Maski Zbiorowa dla pani **Marzeny Tomery** i uczestników turnieju z SP w Wiśniowej

Srebrna Maski: **Katarzyna Wietrzny**, SP nr 2 w Kętach za prezentację wiersza „Wisia Strojnisia”, op. Lucyna Kadłubicka

Braźowa Maski: **Dominika Żelaźnicka**, SP nr 2 w Kętach za prezentację bajki „Pchła szachrajka”, op. Lucyna Kadłubicka

Ponadto przyznano **NAGRODĘ DYREKTORA DOMU KULTURY W KĘTACH DLA NAJMŁODSZEGO UCZESTNIKA TURNIEJU** dla **Klaudii Obozy** z kl. I Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bulowicach za prezentację wiersza pt. „W ogródku”; op. Małgorzata Hankus.

W bajkowym klimacie

„Różnie się plecie na tym świecie, o tym wszystkim z naszych bajek się dowiecie” – tymi słowami rozpoczął finał XIII Regionalnego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni króliczek, który patronował tegorocznej edycji imprezy organizowanej przez Dom Kultury w Kętach. W ten dzień (30 marca) poznaliśmy laureatów turnieju i przypomnieliśmy sobie najlepsze prezentacje.

GRAND PRIX i nagrodę Burmistrza Gminy Kęty otrzymała **Katarzyna Bajer z Wiśniowej**, **Złota Maski** powędrowała z kolei do pani **Marzeny Tomery** i uczestników turnieju ze **Szkoły Podstawowej w Wiśniowej**.



We wspólnej zabawie wzięło udział 54 uczniów z 20 placówek oświatowych i kultury z pięciu powiatów Polski południowej: oświęcimskiego, wadowickiego, suskiego, myślenickiego i bielskiego. Ich występy oceniała komisja artystyczna w składzie: Izabela Mróz (Teatr Groteska w Krakowie), Wiesława Pilarz (Teatr Banialuka w Bielsku-Białej) oraz Radosław Kaliski (Teatr Grodzki w Bielsku-Białej).

Młodzi artyści rywalizowali w dwóch grupach wiekowych: klasy I-V i klasy IV-VI.

W prezentacji można było wykorzystać, obok żywego słowa, wszelkie środki teatralne jak śpiew, kostium, rekwizyt, ruch sceniczny elementy scenografii, czy muzykę.

– Poziom tegorocznego turnieju był bardzo wysoki, o czym świadczy duża ilość nagrodzonych uczestników – mówiła Izabela Mróz, przewodnicząca jury podczas gali finałowej. – U większości uczestników widoczna była dbałość o kostium i rekwizyt oraz umiejętne łączenie tak różnych form teatralnych jak lalka, przedmiot, śpiew w inscenizacji bajkowej. Zauważalne było też świadome nawiązywanie kontaktu mówiącego z widownią, a tym samym czynienie publiczności częścią tworzonych widowisk, co świadczy także o swobodzie scenicznej większości uczestników.

Ogłoszeniu wyników turnieju i rozdaniu nagród towarzyszyło widowisko złożone z najlepszych etiud. Na scenie znów pojawiły się bajkowe postacie zajączków, króliczków, słonია, Koziołka Matołka, Stefka Burczymuchy, Pana Dropsa, Pchły Szachrajki i innych. Dzieci i ich opiekunowie zobaczyli również przepiękny spektakl Teatru Bajka z Czeskiego Cieszyna pt. „Czarodziejska przygoda”.

Nagrody i dyplomy wręczali: patronujący turniejowi Roman Olejarz, burmistrz gminy Kęty oraz Grażyna Bułka, dyrektor Domu Kultury w Kętach. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy znaczek z wizerunkiem króliczka (który w tym roku patronował konkursowi) oraz dyplom uczestnictwa.

(kan)

Nagrody powędrowały także do dzieci, które wypisały najpiękniejsze „złote myśli” na kwiatku z drzewa baśni. Oto cztery z nich:

„Bajki i baśnie/ ja lubię właśnie/ a gdy je czytam/ robi mi się w sercu jaśniej” – napisał Patryk Cieśla z Kęt;

„Bardzo mi się podobało, nie potrzebna była trema. Bo jurorzy i widownia byli bardzo mili. To było świetne” – stwierdziła Zuzanna Stecko;

„Bardzo mi się podobało, było bardzo ciekawie, zobaczyłam, jak ciekawie można powiedzieć wiersz i opowiedzieć bajkę. Byłam tutaj pierwszy raz, ale mam nadzieję, że będę mogła przeżyć przygodę z bajką jeszcze raz!” – napisała na kwiatku Agnieszka Mięso z Suchej Beskidzkiej.

„Wilk, zajączki i inne zwierzaki występują jak dzieciaki. A mnie bardzo kusi, żebym tutaj jeszcze przyjechała i coś fajnego pokazała” – marzyła Karolina Gąsiorek.

Pisankowe warsztaty

W ramach projektu KANTKI, prowadzonego przez Dom Kultury w Kętach, odbyły się warsztaty artystyczne pt. „Aby nie uległy zapomnieniu”.



Pod okiem twórców ludowych ze Stryszawy, m.in. Teresy Izabeli Gracji, uczestniczki miały okazję poznać lub udoskonalić technikę zdobienia jaj. Spotkaniu towarzyszyła prezentacja świątecznych pamiątek przywiezionych przez gości ze Stryszawy. (kan)



Tajemnicza Japonia

W ostatni piątek marca Dom Kultury w Kętach gościł Seweryna Gałysza, politologa i dziennikarza z Wieprza. Okazją było spotkanie „Wyprawy na 7 kontynentów w Klubie Obieżyświatów”, w ramach projektu KANTKI.

Seweryna Gałysz, podróżnik, który zwiedził wiele zakątków świata – m.in. Amerykę Południową – opowiedział o swej podróży do Japonii. Kraj Kwitnącej Wiśni w jego opowieściach okazał się państwem pięknym, tajemniczym, egzotycznym dla Europejczyka, a dla Polaka ogromnie drogim. (kan)



Skąd przychodzi bajka?

45. Międzynarodowy Dzień Teatru stał się pretekstem do organizacji IV etapu Olimpiady Przedszkolnej pod hasłem „Skąd przychodzi bajka?”.



Pięć przedszkoli – nr 7, nr 8 w Kętach, w Łękach, Witkowicach i Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego – przygotowało krótkie inscenizacje teatralne. Zobaczyliśmy m.in. „Bajkę o Czerwonym Kapturku”, „Wiosnę i kwiaty”, czy spektakl teatralno-taneczny „Kolorowe kredki”.

Każde dziecko otrzymało za udział pamiątkowy znaczek z teatralną maską, a dla przedszkoli przygotowaliśmy zabawki i dyplomy.

Na ostatni etap – wiosenny plener malarski „Majowe widoki” – zapraszamy w maju.

(kan)

Wiosna na całego

22 marca do kęckiego Domu Kultury zawitała wiosna. Stało się to podczas otwartych, popołudniowych zajęć dla dzieci ze szkół podstawowych, realizowanych w ramach projektu LABIRYNT.



Uczestnicy stworzyli postać marzanny według własnego pomysłu, a część z nich układała zaklęcia-rymowanki przeganiające zimą. Czwartkowe zajęcia obfitowały także w gry, konkursy i quizy związane z nadejściem wiosny. Serdecznie zapraszamy uczniów szkół podstawowych do wspólnej zabawy!

(kan)

Człowiek i przyroda

Do 4 maja prezentujemy na wystawie w czytelni książek i czasopism prace fotograficzne trzech laureatów konkursu Amatorskiej Twórczości Artystycznej w kategorii osób dorosłych. Są to prace Piotra Naglika, Beaty Falc-Koczur oraz Szymona Butrymowicza.

Piotr Naglik z Kęt zajął III miejsce w konkursie. Jego fotografie to portrety młodych osób wykonane w zmiennych sytuacjach – od dynamicznych (dziewczynka uciekająca przed wzburzoną falą morską) po statyczne (smutek dziecka, rozmarzenie młodej dziewczyny, łobuzerski uśmiech chłopca). Obrazy dopełnione są słowami, które można odczytać jako motto: „Dzieci mają wręcz cudowną moc, aby zmieniać się we wszystko, co tylko zapragną” (Jean Cocteau).

Podobne motto mogłoby przyświecać fotografiom Beaty Falc-Koczur z Kęt, której prace zostały wyróżnione w konkursie. Fotografie pani Beaty ukazują szeroką gamę odczuć dziecka od zaciekawienia światem po płacz, bunt i dziecięce kaprysy.



Szymon Butrymowicz z Mazańcowic jest laureatem II nagrody w konkursie. Jego pierwsza seria zdjęć zatytułowana „Ona i woda” prezentuje dwa piękne i zmienne żywioły: kobietę i wodę. W fotografiach pana Szymona człowiek wtopiony jest w przyrodę, stanowi jego integralną część. Druga seria zdjęć to ciekawa i humorystycznie przedstawiona historia bociana, któremu mieszkańcy ulicy Truskawkowej w Mazańcowicach wspólnym wysiłkiem „uwili” gniazdo na przydrożnym słupie. Pragnęli zatrzymać ptaka, który symbolizuje szczęście. A co na to bociek...? Zainteresowanych zapraszamy do obejrzenia wystawy.

Ambrożjada

Przypominamy, że do 4 maja przyjmujemy prace na konkurs literacki „Ambrożjada” w kategorii poezja i proza. Temat prac dowolny. Prace można składać u bibliotekarek lub przesłać pocztą do biblioteki.

Nowości w bibliotece

W I kwartale tego roku przybyło nam 1.632 nowych książek, tj. 925 tytułów. Biblioteka wydała na ten zakup 29.441,64 zł. Kupiliśmy je od sześciu dostawców w drodze przetargu nieograniczonego.

Następny przetarg będziemy organizować w III kwartale. Czekamy na propozycje tytułów książek, które Państwo chcieliby przeczytać.

Taniec wiosny w bibliotece

22 marca wiosna na dobre zagościła w bibliotecznych murach, a to za sprawą hucznego powitania, w którym brały udział zaprzyjaźnione z biblioteką dzieci. Zabawa rozpoczęła się od ulubionej przez wszystkich iskiarki przyjaźni i głuchego telefonu, który posłużył do przekazania tytułu czytanej głośno bajki. Wiosenna baśń autorstwa Małgorzaty Strzałkowskiej pozwoliła zrozumieć uczestnikom zajęć, że krzywdzące jest postrzeganie człowieka przez pryzmat pozorów, np. wyglądu i stroju.

Spotkanie wypełnione było zabawami plastycznymi i szaradami intelektualnymi. Dzie-



ci ubierały panią wiosnę w kolorowe wstążki i kwiaty oraz szykowały gaik-maik, który skutecznie odstraszył zimę tęczowymi barwami. Milusińscy ujawniali także swoje poetyckie talenty, odgadując brakujące w wiosennych wierszach słowa. Wielką radość sprawiało im odkrywanie tajemnic czekoladowych telegramów.

Zabawę zakończył rytualny taniec wiosny do dźwięków muzyki A. Vivaldiego.

Życie jest przygodą

Musisz wiedzieć, że każdy papieros zabija 120 tysięcy komórek mózgowych – mówił do młodzieży Krzysztof Petek, autor cyklu powieści sensacyjno-przygodowych dla młodzieży.

Dziennikarz, reportażysta, organizator wypraw szkół przetrwania był gościem biblioteki 17 kwietnia. Jest człowiekiem, który walczy z postawami patologicznymi, nie toleruje palenia papierosów, picia alkoholu, zażywania narkotyków. Spotyka się z młodzieżą i pokazuje mechanizmy, które pozwalają rozpoznać liczne, czyhające na nich niebezpieczeństwa. O tym pisze książki. „Porachunki z przygodą” są prawdziwymi historiami. Cztery bohaterowie wędrują po Polsce, by nieść pomoc innym. „Operacja Hydra” to opowieść o młodych, wyszkolonych agentach Fundacji ds. Zwalczania Przemocności Młodzieży, którzy ryzykują, by ocalić czyjeś życie.

Petek opowiadał też o obozach przetrwania, na których uczy myśleć, analizować sytuacje i wybierać najlepsze rozwiązania. Co roku zaprasza tam 30 przyjaciół spośród swoich czytelników. – Życie może być przygodą, jeśli bardzo tego chcesz – zapewniał i zachęcał do czytania nie tylko swoich książek, ale i książek, które zmieniły świat. Od 2 do 15 lipca organizuje obóz w Beskidzie Małym, Makowskim i częściowo Żywieckim. Obiecuje penetrację miejsc, o których się nikomu nie śniło.



Informacje GBP opracowała: K. K.

Nepotyzm wciąż górą

Trudno czasem nie skomentować jakiegoś wydarzenia politycznego, które pozornie wydaje się normalne, niczym od uznawanych reguł nieodbiegające, jednak po chwili zastanowienia okazuje się, że jest to najczystszej maści przekręt, którego akceptować nie tyle nie wolno, co wręcz zabronionym być powinno.

W prasie powielkanocnej ukazało się kilka tekstów traktujących o oburzeniu wicepremiera Leppera na sposoby działania Gosiewskiego. Pierwszy zarzuca drugiemu, że w województwie świętokrzyskim funkcjonuje on jak udzielną basza. Gosiewski rozdaje stanowiska pracy w różnych agencjach rządowych swoim ludziom (z PiS), mimo umowy zawartej pomiędzy Samoobroną i PiS, która przewidywała, że obsadzanie stanowisk związanych z agendami rolnymi należeć ma do Samoobrony. Lepper podaje liczby, które mają udowodnić, że Gosiewski zostawił dla Leppera tylko trzy stanowiska!!!

I co? Czy można czegoś takiego nie chcieć skomentować? W domowej samotności podczas lektury takiego tekstu komentarz jest zazwyczaj krótki. O... i można tu wstawić np. nazwę choroby wywoływanej przez przecinkowca choleury. W tekście kierowanym do współziomków nie wypada pozwalać sobie na taki wulgaryzm. Trzeba użyć delikatniejszych słów. Ale czy warto?

Po pierwsze, jak można okazywać oburzenie (Lepper) wobec niezastosowania się do nieuczciwej reguły? Bo czy uczciwością jest wykorzystywanie stanowiska politycznego do zaspakajania pragnień i

marzeń o karierze swoich kolegów, znajomych, bliskich? Jeśli osoba piastująca stanowisko wicepremiera oficjalnie przyznaje, że elementem umowy między politykami (?) jest sposób podziału miejsc pracy w instytucjach państwowych, to nie ma się czemu dziwić, kiedy na najniższych szczeblach jakiegokolwiek władzy samorządowej podobne rozwiązania zaczynają być normalnością.

Jeżeli członkostwo w partii jakiegokolwiek ma być tylko sposobem na zdobycie dobrej posady dla siebie, żony, córki, synowej, czy nawet teściowej, to niech nikt nie oczekuje zbyt dużego zainteresowania uczestnictwem w funkcjonowaniu takich partii. Uczciwi ludzie zupełnie słusznie odwracają się od tych środowisk i dziwią się, że potrafią wykazywać tyle cierpliwości wobec „działaczy”, zwłaszcza podczas wyborów.

Ale w tym przypadku nie do końca poprawnym będzie przysłowie „ryba psuje się od głowy”. Nie wiem, czy nepotyzm opisywany powyżej powstał tam u góry i sieje swą zarazę tu na dole. Może został on inaczej przeniesiony? Stąd z dołu, tam, na górę? Jeśli tak, to przyczynę łatwo znaleźć. Warto o tym pamiętać, że najlepszą metodą ukrycia swego przestępstwa jest przyzwolenie na popełnia-

nie podobnych tym, od których decyzji choć czasem zależy mój los.

Pod koniec lat osiemdziesiątych tym, co najbardziej mnie oburzało w ówczesnym systemie, były tak zwane nomenklaturowe stanowiska obsadzane przez uczestników owej nomenklatury. Angażowałem się wtedy we wszystko, co mogłoby ten tragiczny system przerwać. Dziś, po 18 latach widzę, że nomenklatura nie zginęła. Zmieniła swą nazwę i stała się bardziej jawna. Ale, o dziwo, jest chyba trudniejsza do opisania i do zniszczenia. Dawniej tę nomenklaturę można było nazwać komuną. Dziś nie ma nazwy, choć można na przykład nazwać to umową koalicyjną. Szkoda, że czas mija, pokolenia się zmieniają, a wadliwy system, na który wszyscy narzekamy, ciągle istnieje. Warto jednak pamiętać, że ten system istnieje dzięki każdemu z nas. Ilekroć w poszukiwaniu czegokolwiek, próbujemy korzystać z przywilejów dostępnych tylko tym, którzy są bliscy temu, kto owe decyzje podejmuje, wpadamy w pułapkę. Kiedy w przyszłości wypomnę komuś kolesiostwo, on mi przypomni: „A ty co? Niby nie korzystasz?”.

Maciej Hejnowicz

Azjatyckie reminiscencje

„Odczytując znaki – migawki z podróży do Mongolii i Chin” pod tym hasłem prezentowana jest w kęckim Domu Kultury wystawa fotografii Agnieszki Matusiak, doktorantki Uniwersytetu Śląskiego.

Agnieszka Matusiak z Nowej Wsi (na zdjęciu) od kilku lat podróżuje po Europie i Azji, zawsze przywożąc ze swych wypraw kolekcję wspomnień i zdjęć. Tak było i tym razem. Fotografie dokumentujące dwumiesięczną podróż po Mongolii i Chinach zgromadzone na interesującej wystawie, którą można oglądać w sali kameralnej Domu Kultury. Ich wartość doceniło także jury V Ogólnopolskiego Biennale Fotografii „Kochać człowieka” oraz Ogólnopolskiego Konkursu „Moje życie pisane górami”.

Podczas wernisażu autorka fotografii wspominała swą niezwykłą wyprawę. Interesujące słowo wstępne wygłosiła Agnieszka Pyka, asystentka w pracowni fotografii UŚ.

(kan)



Wielki pontyfikat miłości

Nastrojowy, wzruszający i skłaniający do zadumy koncert poetycko-muzyczny pt. „Wielki pontyfikat miłości”, poświęcony Janowi Pawłowi II odbył się 12 kwietnia w Dom Kultury w Kętach. Przed publicznością wystąpili Joanna Błażej-Łukasik (poezja, fortepian) oraz Paweł Łukasik (altówka). Spotkanie wpisało się w ramy programu KANTKI z cyklu „Muzyczne czwartki”. (kan)



Czym jest mobbing?

Pojęcie „mobbing” (od ang. „tu mob” – „napastować, napadać”) wprowadził w latach 60. szwedzki lekarz, obserwując wrogie zachowania wśród dzieci. Dwie dekady później, niemiecki psychiatra i psycholog prof. Heinez Leyman wyróżnił podobne zachowania wśród dorosłych, polegające na znęcaniu się nad współpracownikami. Potocznie „mobbingiem” określa się „terror psychiczny”. Niektórzy znawcy tematu dla opisu takich zachowań używają słowa „bullying” (tyranizowanie). W doktrynie funkcjonują też inne terminy ujmujące to zjawisko, jak choćby „ganging up at someone” (sprzysięgać się przeciwko komuś). W coraz bogatszej literaturze poświęconej tyranizowaniu w miejscu pracy, doszukać się można wielu definicji mobbingu. Warto przytoczyć jedną z nich, opracowaną przez Międzynarodową Organizację Pracy, która o zjawisku tym mówi tak: „mściwe, okrutne, złośliwe lub upokarzające usiłowanie zaszkodzenia jednostce lub grupie pracowników (...). Obejmuje ono sprzysięganie się lub mobbing przeciwko wybranemu pracownikowi, który staje się przedmiotem psychicznego dręczenia. Mobbing charakteryzuje się stałymi, negatywnymi uwagami lub krytyką, społecznym izolowaniem danej osoby, plotkowaniem lub rozprzestrzenianiem fałszywych informacji”.

Z badań przeprowadzonych przez prof. Leymana wynika, iż co czwarta osoba w wieku produkcyjnym jest potencjalną ofiarą mobbingu. Za ofiary prześladowań w miejscu pracy, w Unii Europejskiej uważa się około 8 proc. ogółu zatrudnionych. To niekorzystne społecznie zjawisko zadomowiło się już na dobre również w naszym kraju. Dlatego też w znowelizowanym prawie pracy zakazano stosowania mobbingu. Według nowych regulacji kodeksowych obowiązujących od 1 stycznia 2004 roku, pracownik, który wskutek mobbingu rozwiązał umowę o pracę ma prawo dochodzić od pracodawcy odszkodowania. Jednak rozwiązując umowę o pracę, oświadczenie woli pracownika musi być złożone na piśmie ze wskazaniem mobbingu jako przyczyny jej rozwiązania. Pracownik, u którego mobbing wywołał rozstrój zdrowia, może dochodzić od pracodawcy odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Właściwymi w tych sprawach są sądy pracy. Warunkiem postępowania przed sądem pracy jest bycie „pracownikiem”, czyli osobą zatrudnioną na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę. Innym pozostaje tylko droga cywilnoprawna.

Jakie są typowe przejawy mobbingu? Na przykład: stałe ograniczanie, uniemożliwianie wypowiedzi; kwestionowanie podejmowanych decyzji; przesadne reagowanie na uwagi ofiary, nie dawanie żadnych zadań do wykonania, odbieranie prac danych wcześniej i przekazywanie innym; zlecanie prac poniżej lub powyżej realnych możliwości, prac uwłaczających godności osobistej; krytykowanie pracy, czeplanie się spraw nieistotnych; przesadne kontrolowanie czasu pracy; wyrządzanie szkód i obarczanie winą ofiary; sprawdzanie zawartości biurka; systematyczne straszenie zwolnieniem i bezrobociem; izolacja od współpracowników; złośliwe uwagi i aluzje, rozsiewanie plotek; ośmieszanie, pozbawianie premii, wyrządzanie pracownikowi szkód finansowych, sugerowanie choroby psychicznej; wyśmiewanie wyglądu, zachowania, kalectwa, życia prywatnego; fałszywe oceny pracy; lekceważenie, używanie pogardliwych słów, gestów; zastawianie pułapek, popychanie do błędów; zmuszanie do wykonania prac szkodliwych dla zdrowia lub poleceń sprzecznych z prawem; odbieranie prawa do godzin nadliczbowych, grożenie i używanie przemocy fizycznej, przypisywanie absurdalnych wykroczeń dyscyplinarnych.

To jednak, że ktoś stał się ofiarą mobbingu (mobbowanym) nie wynika z cech jego oso-

bowości. Ofiary często są osobami nietuzinkowymi, o silnej osobowości, wybijającymi się ponad przeciętność np. swoją kreatywnością, uczciwością, pracowitością, umiejętnością samoorganizacji, asertywnością, niezależnością sądów, sukcesami zawodowymi – czym kołą w oczach swych prześladowców. Skoro tak, to kim zatem jest mobber (sprawca)? Nierzadko mobberami są osoby niekompetentne, sfrustrowane, które obwiniają wszystkich wokół, a swoje napięcie rozładowują prześladowując innych. Agresywny styl zachowania staje się nawykiem, sposobem na życie. Gdy jednego „kozła ofiarnego” uda się mobberowi pozbyć, zawsze znajdzie się do prześladowania następny obiekt. Według Marie France Hirgoyen dręczyciel często przedstawia siebie i występuje jako uosobienie, wzorzec dobra i prawdy. Zjednuje ludzi, by następnie nimi manipulować. Jest mistrzem intrygi i tworzenia sojuszy przeciw ofierze, przekonując ludzi o przeróżnych „przewinieniach” i wciągając ich do swej gry, osacza ją. Robi to najpierw w sposób skryty, a w późniejszej fazie i jawny. Mobber ustawia się w pozycji człowieka bez skazy, „jedynego sprawiedliwego”, z ofiary zaś czyniąc wicherzyciela, piniacza, jednostkę chorą psychicznie. Nierzadko czuje w tym wsparcie zwierzchników.

Jak wobec tego radzić sobie w takich trudnych sytuacjach, co robić by przeżyć? Po pierwsze: zacznij się uczyć, jak odpowiadać na słowne zaczepki, powściągnij emocje. Pamiętaj, tyrani działają w ukryciu (za zamkniętymi drzwiami) – otwieraj więc te drzwi, pokazuj swego dręczyciela innym. Jeśli zauważysz pierwsze oznaki szykanowania, od razu rozmawiaj o tym z innymi, rozmawiaj z jak największą liczbą osób (z rodziną, kolegami, związkami zawodowymi). Proś o pomoc innych – to ważne. Tyrani utrzymują swój proceder tylko dlatego, że ich ofiary milczą – mów więc o swoim mobberze tym, którym ufasz lub prawnikowi. Zapisuj wszystkie szykany, notuj miejsce i czas oraz okoliczności im towarzyszące. Przechowuj zapisy wszystkich incydentów, nawet jeśli nie ma na to świadków. Szukaj pomocy poza pracą – w towarzystwach antymobbingowych, u psychologa, w ośrodkach pomocy obywatelskiej. Znajdź w miejscu pracy chociaż jedną osobę (najlepiej z autorytetem), która będzie po twojej stronie. Szukaj możliwości mediacji. Nie spotykaj się z mobberem sam na sam, zawsze bierz kogoś ze sobą: ze związków zawodowych, prawnika, a nawet nagrywaj rozmowy. Pamiętaj, Ty nie możesz czuć się winny za przestępcze zachowania tyranów! Pamiętaj też, że „każdy ma

prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy” (art. 66 Konstytucji RP), a „przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wszelkich wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna (...)” – art. 30 Konstytucji RP. Twoja godność też!

Zbyszek Merta

*ballada z rep. zespołu „Familia ☺ Band” -
wszystkim zatrudnionym pod rozważę...*

MOBBER

Żył sobie mobber w kraju na Wisłą,
Bezkarnym czuł się, bo trzymał z siwą.
Nożycorękim zwali tam jego,
gdyż był Edwardem z imienia swego.

Roboli dręczył na każdym kroku,
we wszystkich widział tylko swych wrogów.
Ludzie się bali Edwarda tego,
i unikali oblicza jego.

Aż dnia onego, tak pewny swego,
trafił na człeka mądrego, prostego.
Wojna się stała straszna tam wtedy,
mobber oszalał z braku pabiedy !

Szukał u siwy wszelkiego wsparcia,
bo w żadnym prawie nie miał oparcia.
Klika stanęła za łotrem murem,
w obronie bestii, śpiewała chórem.

I wszyscy oni, w tej mściwej złości,
bili robola do szpiku kości.
Lecz jego godność była mu zbroją,
zaś szczerą prawdą mocną ostoją.

Mobbera ścięło, klikę też wcięło.
Wojnę przegrali, co wywołali.
Dobroć wygrała, zło pokonała,
a mobberowi drzwi pokazała.

A moral z tego płynie tu taki:
i dla mobbera znajdują się taki.
W prawdzie, w godności - siła ogromna,
a klika wcale nie jest niezłomna.

Bo jak ktoś ludzi swych maltretuje,
na miano człeka nie zasługuje.
A na to nie ma już innej rady,
Jak porozganiać chore układy !

**z pierwszomajowymi życzeniami,
pracownikom i pracodawcom:
Zbyszek Merta**

Czarny pas tylko dla mistrza

Dwaj zawodnicy sekcji judo Towarzystwa Sportowego „Hejnał” - Kacper Rajda i Krystian Jurowski - otrzymali tytuły mistrzowskie 1 dan w judo. Ta sztuka, w ciągu 22 lat istnienia sekcji, udało się wcześniej tylko dwóm zawodnikom.

Nadanie stopnia dan jest wynikiem wcześniejszych osiągnięć sportowych zawodników. Do najważniejszych osiągnięć Kacpra Rajdy należy zdobycie tytułu mistrza Polski juniorów młodszych, a Krystiana Jurowskiego tytułu wicemistrza Polski juniorów młodszych i złotego medalu Pucharu Polski juniorów. - Zawodnik judo przechodzi sześć stopni szkoleniowych - wyjaśnia Ryszard Mencil - trener sekcji. - Jeśli zaliczy wszystkie, wtedy dopiero ma prawo zdobyć pas mistrzowski, jak to się stało w przypadku dwóch naszych judoków.

Podczas egzaminu mistrzowskiego młodzi sportowcy musieli wykazać się znajomością 60 technik stosowanych w walce judo i zaprezentować ich wykonanie przed specjalnie powołaną komisją. Krystian Jurowski stanął przed nią w Kętach, podczas zawodów rozegranych 17 lutego. Jego umiejętności oceniali: Zenon Mościński (6 dan, przewodniczący Rady Trenerów i trener Czarnych

Bytom), Ryszard Dziewulski (4 dan) oraz Ryszard Mencil (3 dan). Z kolei Kacper Rajda przed komisją wystąpił podczas eliminacji do młodzieżowego Pucharu Polski w Bytomiu. W jej skład weszli - obok trenera - Józef Wiśniewski (prezes Śląskiego Klubu Judo) i Zenon Mościński. - Obaj zaliczyli egzamin bardzo dobrze, z dużymi brawami. Nie ma się zresztą czemu dziwić, to dobrzy zawodnicy, którzy już wcześniej pokazywali swą klasę - relacjonuje trener judoków. - To dla mnie też duży sukces trenerski odbierać gratulacje od kolegów za dobre przygotowanie zawodników.

W połowie kwietnia obaj judocy zakwalifikowali się do Pucharu Polski. Warto wspomnieć, że w tego typu zawodach biorą udział trzy najmłodsze roczniki seniorów, tymczasem Jurowski i Rajda startują jeszcze w kategorii juniorów. W Pucharze Polski wystąpi również ich klubowa koleżanka, Małgorzata Matusiak. Kęckie judo stoi na wysokim poziomie.



W swym dorobku sekcja ma 28 medali mistrzostw Polski w różnych rocznikach. - Jesteśmy zarejestrowani jako 162 klub w Polsce - wyjaśnia trener. - Trzeba jednak wiedzieć, że nasi zawodnicy muszą bić się z reprezentantami klubów m.in. ze Śląska, gdzie poziom jest najwyższy w Polsce. Cieszy nas to, że zdarza się nam z nimi wygrać.

(kan)

Zaklinanie wiosny w Koperniku!

Od kilku lat w pierwszy dzień wiosny uczniowie Powiatowego Zespołu nr 10 nie udają się na wagar, ale z wielką radością odwiedzają mury szkoły. Dzieje się tak za sprawą organizatorów Święta Szkoły, które przypada na 21 marca i wpisuje się w program wychowawczy placówki.

Dzięki współpracy dyrekcji, rady szkoły, nauczycieli i uczniów udało się opracować bogaty program uroczystości i każdy uczeń mógł w tym dniu znaleźć „coś dla siebie”. Typowo zimowa pogoda nie przeszkodziła ratownikom ze Straży Pożarnej w Kętach w zaprezentowaniu mrozącego krew w żyłach pokaz ratownictwa. Utalentowani plastycyjni

uczniowie mogli wykazać się swoimi zdolnościami w konkursie „Nasz patron – wielki astronom”. Inni mieli okazję wykazać się znajomością języka niemieckiego w trakcie konkursu „100 Gramm Grammatik”. Ogólną wiedzę można było zaimponować kolegom, uczestnicząc w konkursie „Omnibus”. Tradycyjnie już wielką popularnością wśród młodzieży cieszyły się zawody sportowe, a więc turniej strzelecki, turniej tenisa stołowego, finał szkolnej ligi piłki siatkowej oraz piłki nożnej. Rozgrywki sportowe uatrakcyjnił pokaz aerobiku w wykonaniu dziewcząt z technikum, liceum profilo-

wanego oraz szkoły zawodowej.

Szczególnie atrakcyjny okazał się, przeprowadzony po raz pierwszy konkurs „karaoke”, który wyłonił talenty wokalne. Apetyty na dobrą rozrywkę zaostriły wszystkim zakąski przygotowane przez uczniów szkół gastronomicznych na konkurs „Ziola w potrawach”.

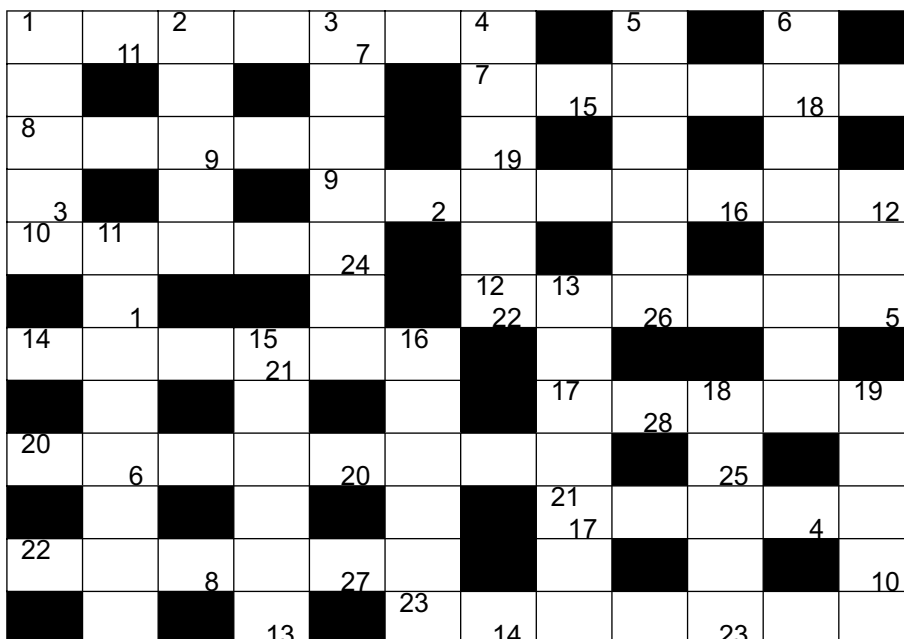
Uroczystościom towarzyszyły pokazy filmów w wersji niemieckojęzycznej oraz wystawa fotograficzna przygotowana przez członków kółka fotograficznego. Wybrano także „naj...” Marzannę, ale niestety z powodu niskiej temperatury nie udało się jej utopić.

Na zakończenie imprezy zostały wręczone dyplomy, medale i nagrody rzeczowe ufundowane przez Radę Rodziców, OSP w Kętach, PPHU Iskierka, Wydawnictwo eMPI2, Gdańskie Wydawnictwo Oświatowe, Ekspres Publishing, Oxford University Press, Macmillan, księgarnię „Sza-wal”. Więcej informacji o pierwszym dniu wiosny w „Koperniku” można uzyskać na stronie internetowej www.zsme.net.

PZ nr 10



KRZYŻÓWKA 4/2007



Poziomo:

1- muzułmański post,
7- talizman,
8- wypływa z niej moral,
9- formularz,
10- buty piłkarza,
12- bieluć, pospolity chwast,
14- rodak, krajan,
17- jednolite tło na którym drukuje się następnie tekst ciemną farbą,
20- lekka czapczka z długim daszkiem noszona najczęściej do konnej jazdy,
21- w klasie lub w parku,
22- podłużne obniżenie terenu,
23- stolica Cypru,

Pionowo:

1- pracuje na kutrze,
2- nad kapitanem,
3- ze szczębami,
4- inwazja, napad,
5- odgłos kół jadących po bruku,
6- odłamek meteoru,
11- ciężarek,
13- beczulka na wino,
15- port nad Leną,
16- gatunek krokodyla,
18- naturalny lub sztuczny,
19- jaszczurka z kolcami.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 28 utworzą rozwiązanie-przysłowie. na które wraz z kuponem czekamy do 16 maja. Prawidłowe rozwiązanie krzyżówki marcowej: MAJONEZ, SZTABA, WERTEPY, POCIĄG, ANATOM, CZASZA, APARAT, PROPAN, KLASYK, LODÓWKA, BORYNA, NIKOZJA, MÓWCA, JURTA, NIEDOLA, ZSYP, STACJA, OBRĄCZKA, NAPOLEON, ZARODEK, RASZYN, POWÓZ, NIALA. Rozwiązanie: „Dobro to nie jest wiedza, to jest czyn”. Nagrodę – bilet do kina działającego przy Domu Kultury – otrzymuje Kazimiera Wilczewska. Gratulujemy!



HARMONOGRAM IMPREZ DOMU KULTURY MAJ 2007

1.05, godz.17: FESTYN MAJOWY – szczegóły na plakatach,
2.05, godz.9: Turniej Brydża Sportowego Parami,
7 i 10.05, godz.9: monodram dla szkół pt. „Konopielka” – wyk. Leszek Benke,
10.05, godz. 19: spektakl Teatru Polskiego w Bielsku-Białej pt. „Konopielka”,
11.05, od godz.18: KANTKI z cyklu „Wyprawy na 7 kontynentów – Spotkanie w Klubie Obieżyświatów”, temat: „Iran”, gość ks. Krzysztof Gardyna,
14.05, godz.10: Sz.P.A.K – konkurs plastyczny „Słowo, treść, obraz”,
16.05, godz.9.30: Olimpiada Przedszkolna „Majowe widoki” – plener malarski,
17-18.05: XXII Festiwal Teatrów Dzieci i Młodzieży „Bajdurek” – eliminacje powiatowe,
17.05, godz.18: wernisaż retrospektywnej wystawy malarstwa Stanisława Gacka,
25.05, godz.18: „Koncert dla mamy” – koncert w wyk. dzieci i młodzieży z zespołów działających w Domu Kultury,
26.05, godz.19: KANTKI z cyklu „Bliżej teatru” – wyjazd na premierę sztuki pt. „Romeo i Julia” – Teatr Śląski w Katowicach,
30.05, godz.10: „Bezpieczny Przedszkolak” – projekt artystyczno-edukacyjny dla dzieci,
godz.17: KANTKI – „Jak sobie radzić ze stresem” – wykład dr Marii Katarzyny Grzegorzewskiej (absolwentki Psychologii i Pedagogiki na UJ, wykładowcy UJ, autorki „Książki o stresie”).

WYSTAWY:

od 14.04: wystawa fotografii A. Matusiak pt. „Odczytując znaki. Migawki z podróży do Mongolii i Chin” – sala kameralna,
od 18.05: wystawa retrospektywna malarstwa Stanisława Gacka,
od 23.04: wystawa pokonkursowa „Motyle, ulotne zwiastuny lata” – holl DK,
od 23.04: wystawa fotograficzna Mirosława Hejnickiego pt. „Łemkowszczyzna” – DK Ip.

LABIRYNT (w każdy wtorek): otwarte zajęcia dla dzieci szkół podstawowych.

REPERTUAR KINA:

28,29.04, godz. 19: „Miłość – nie przeszkadzać” – komedia romantyczna prod. USA,
2 i 3.05, godz. 19: „Pajęczyna Charlotty” – film familijny prod. USA.

Cały repertuar kina na oddzielnych plakatach.

Uwaga!

Osoby poruszające się na wózku inwalidzkim oraz jeden opiekun mają wstęp wolny na wszystkie imprezy!!!

Dom Kultury zastrzega sobie prawo zmian w programie.
www.dk-kety.com.pl, dzial.imprez@dk-kety.com.pl,
tel. 033 844 86 70,
Dział Programowo-Animacyjny: 033 844 86 76-79

Zapraszamy!!!

Program Obchodów Święta Narodowego 3 Maja



Rada Miejska i Burmistrz Gminy Kęty
zapraszają na uroczystości z okazji
Święta Narodowego 3 Maja

3 maja (czwartek)
godz. 8.30 – koncert orkiestry OSP Bulowice
oraz „Chóru Świętojańskiego” i „Chóru
Głosu Serca” – na płycie Rynku
godz. 9.10 – składanie kwiatów w Miejscach
Pamięci w Rynku
godz. 9.30 – msza św. w intencji Ojczyzny
w Kościele pw. św. św. Małgorzaty i
Katarzyny

MAJOWY WEEKEND W MIEŚCIE

28, 29.04 „MIŁOŚĆ, NIE PRZESZKADZAĆ!”
godz. 19 komedia romantyczna prod. USA

1.05, godz. 17.00: MAJOWY PIKNIK (estrada przed DK)
- koncert orkiestry dętej
- Zespół Pieśni i Tańca
„BIEROWIANIE”
- występ zespołu „ŻETON” z
Cieszyna (covery)

2.05, godz. 9.00: II Mistrzostwa Kęt w Badmintonie
o Puchar Burmistrza Gminy Kęt
godz. 9.00: Turniej Brydża Sportowego
Parami (sala kameralna DK)
godz. 18.00: „PAJĘCZYNA CHARLOTTY”

film familijny prod. USA
3.05, godz. 11.30: Ogólnopolski Turniej Judo
o Puchar Burmistrza Gminy Kęty
(hala sport. OSiR, organizator TS „Hejnał”)
godz. 18.00 „PAJĘCZYNA CHARLOTTY” - film
godz. 10.00-14.00: możliwość zwiedzania
Muzeum w Kętach

5.05, godz. 9.00 Turniej Halowy Piłki Nożnej
dla szkół podstawowych do lat 13.
(hala sportowa, organizator OSiR)

Zapraszamy



Final

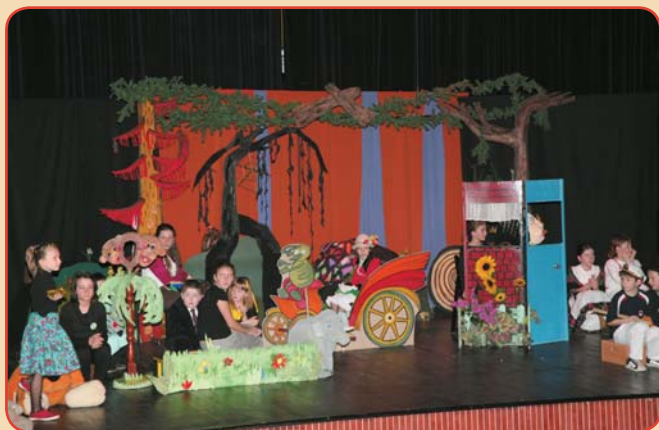
XIII Regionalnego Turnieju Interpretacji Bajki i Baśni



Patryk Cieśla - III nagroda,
poniżej bajkowe przedstawienie laureatów konkursu.



Złota Maską Zbiorową dla pani Marzeny Tomery i uczestników
turnieju z SP w Wiśniowej. Poniżej spektakl „Czarodziejska
przygoda”.





ZERO

dla nowych klientów

NOWA POŻYCZKA

0 zł prowizji, 0 zł opłaty przygotowawczej i najlepsze oprocentowanie na rynku! Właśnie taka jest nasza NOWA POŻYCZKA! Zero – również dla stałych klientów, jeśli polecą pożyczkę nowym!

0 zł prowizji
opłaty przygotowawczej

UWAGA! Liczba pożyczek ograniczona!

Kęty, ul. Kościuszki 2, tel. 033/ 845 13 09

infolinia: 0801 602 222

www.skokpiast.pl



MAJ

- 10 .godz.19.00** Teatr Polski z Bielska-Białej „Konopielka”
sala widowiskowa Domu Kultury w Kętach
- 11 .godz.19.00** Wyprawy na 7 kontynentów- spotkanie
w Klubie Obieżyświatów
„Iran” gość: ks. Krzysztof Gardyna
- 21 .godz.18.00** Filmowe poniedziałki-film jednego reżysera
Krzysztof Krauze „Nowy Jork- 4 rano”
- 26 .godz.19.00** Blżej teatru-Wyjazd do Teatru Śląskiego
im. St. Wyspiańskiego w Katowicach
Premiera sztuki „Romeo i Julia”
- 30 .godz.17.00** Wykład „Jak radzić sobie ze stresem”
-dr Maria Katarzyna Grzegorzewska
(absolwentka psychologii i pedagogiki UJ w Krakowie
wykt. na UJ, autorka „książki o stresie”)

